

Przyjacielskie spotkanie E. Gierka z E. Honeckerem

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, EDWARDA GIERKA przebywał w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 26—27 lutego 1977 roku z przyjacielską wizytą, sekretarz generalny Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ERICH HONECKER.

Wizyta ta stanowiła kontynuację regularnych spotkań przywódców obu partii i państw. Edward Gierka i Erich Honecker poinformowali się wzajemnie o osiągnięciach budownictwa socjalistycznego w realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR i IX Zjazdu SED, wyrażając wielkie uznanie dla wysiłków ludzi pracy obu krajów w rozwijaniu gospodarki narodowej.

I sekretarz KC PZPR i sekretarz generalny KC SED wysoko ocenili stosunki między obiema partiami oraz między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną, rozwijające się pomyślnie na gruncie zasad marksizmu - leninizmu i proletariackiego międzynarodowizmu. PZPR i SED będą nadal konsekwentnie zmierzać do zacieśniania współpracy,

Na wsi po VI Plenum KC Gospodarska debata zaowocuje zwiększoną produkcją rolną

Zadania rolnictwa, sformułowane na VI Plenum KC, stały się przedmiotem rzeczowej, twórczej dyskusji na zebraniach wiejskich organizacji partyjnych w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Komitety miejsko-gminne i gminne PZPR — na swych plenar-

wiadomości dnia

**200-tysięczna tona
zboża z ZSRR**
w Żurawicy — Medyce
PRZYMYSŁ 28 bm. w największym do kraju „suchym porcie” Żurawica-Przemysł-Medyka przyjęto 200-tysięczną tonę zakupionego w ZSRR jeźniarstwa, który dostarczą jest do Polski od listopada ub. roku.

**Manifestacja
portugalskich
robotników rolnych**
LIZBONA — Kilkusetna osób uczestniczyło w sobotę w zwołanej przez Sekretariat Związku Spółdzielni Rolniczych z poparciem partii komunistycznej manifestacji, która odbyła się w Evora w prowincji Alentejo. Demonstranci domagali się kontynuowania przez władze reformy rolniej.

**Pożar w hotelu
„Rossija”**
MOSKWA — Wczorajem 28 bm. w moskiewskim hotelu „Rossija” wybuchł pożar. Według wstępnych danych Komendy Głównej Straży Pożarnej przyczyną pożaru była nie-
sprawność techniczna w części maszynowej wydzielu wind. Z zrybku windowego ogień prze-
rzucał się na górne piętra północnego skrzydła hotelu. W re-
zultacie podjętych środków
pożar został zlokalizowany, o-
sobom które ucierpiały z potwo-
du pożaru udzielono pomocy.
Policja w londyńskiej
uczelnii

LONDYN — W nocy z
piątku na sobotę trzynaście po-
uczyntów londyńskiej uczelni
przez dyrektora „Lon-
don School of Economics”,
przeprowadziło akcję mającą
na celu uniknięcie z budżetu
uczelnianych, którzy oku-
powali go od 18 dni na znak
protestu przeciwko podniesie-
niu opłat za studia. Operacja
odbyła się bez incydentów.

**Oświadczenie
KP Chile**
NOWY JORK — Komun-
nistyczna Partia Chile w o-
statnim numerze opublikowanym
w łamach ukazującego się w
stolicy „Unidad Amigable” wzo-
wała do wszystkich sił patriotyczne
i demokratyczne swego kraju
do jedności w walce przeciwko
faszystowskiej dyktaturze
Pinocheta. O tej sprawie i
przypomnienie demokracji. O-
świadczenie zawiera także ana-
lizę obecnej sytuacji w Chile
wskazującą na fatalną dla
kraju skutki dyktatorskich
rozpraw.

BIAŁOSTOCKIE

W województwie białostockim zakończyły się już otwarte zebrania POP. Wzięło w nich udział ponad 34 tysiące członków i kandydatów partii oraz bezpartyjnych. Odbywały się one przy wysokiej frekwencji, co świadczy o dużym zainteresowaniu problematyką wynikającą z Uchwały VI Plenum i listu I sekretarza KC.

Zasadniczą cechą ponad tysiąc zebranych była żywa, gospodarska dyskusja, w której zabierali głos przede wszystkim rolnicy. Szczególnie ożywiona dyskusja miała miejsce na zebraniach w Brańsku, Jasionówce, Dubiczach Cerkiewnych, Dziadkowicach i Krynkach.

Zabierający głos towarzysze akcentowali sprawy związane z odbudową pogłowia trzody chlewnej i bydląt, z kompleksową obsługą rolnictwa przez administrację gminną i służbę rolną, a także sprawy powszechnego systemu emerytalnego.

Deklaracje dotyczące zwiększenia produkcji zwierzęcej i roślinnej składane na wszystkich posiedzeniach — przy-
jęły harmonogramy działa-
nia po VI Plenum KC, wyty-
czyły konkretne zadania; w
ich realizacji uczestniczyć bę-
dą wszyscy rolnicy, cała służ-
ba rolna.

Cląg dalszy na str. 2

„Kosmos-895”

MOSKWA (PAP) — W nie-
dziele wystrzelono z Związku
Radzieckim kolejnego sztucz-
nego satelity Ziemi „Kosmos-
895”. Został on wprowadzony
na orbitę, której największa
odległość od powierzchni Zie-
mi wynosi 648 km, a najmniej-
sza odległość — 614 km.

Niespokojna noc rybaków — trzy akcje ratownicze

SLUPSK (PAP) — Noc z 25
na 26 bm. należała do bardzo
niespokojnych w pracy ryba-
ków z Ustki i Leby oraz dla
żołnierzy ratowniczych za-
łóg statków. W wyniku nie-
sprzyjającej pogody, trzy ku-
try rybackie osiadły na mie-
liżach. Zaalarmowana przez
Urząd Morski w Słupsku
przystąpiła do akcji brzegowa
stacja ratownicza Urzędu
Morskiego i statek ratowniczy



I sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Zbigniew Białecki przekazuje sztandar organi-
zacji wojewódzkiej ZSMP — przewodniczącemu ZW ZSMP — Antoniemu Gryglewiczowi.

Białostockie „MEBLE” — na pełnych obrotach

Zakład nr 1 Białostockich
Fabryk Mebli osiągnął pro-
jektowaną zdolność pro-
dukcyjną trzy miesiące
przed terminem. W ubie-
głym tygodniu, poczynając
od środy, Zakład nr 1 pra-
cuje już na pełnych obro-
tach.

Dzięki przedterminowe-
mu doświadczeniu do pełnej zdol-
ności wytwórczej, Białos-
tockie Fabryki Mebli wy-
konają w tym roku, ponad
ustalania planu, 3700 kom-
pletów wartości 64 milio-
nów złotych. Ogółem war-
tość produkcji sprzedanej
w roku bieżącym wyniesie
więcej niż 1 miliard 389 milio-
nów złotych.

Meldunek o przedtermi-
nowym osiągnięciu pełnej
zdolności produkcyjnej, kle-
rownictwo polityczno-gos-
podarcze zakładu przesiada
na ręce I sekretarza KC
PZPR — Edwarda Gierka.

(js)

Spotkanie pokoleń w Suwałkach

* OBCHODY 35 ROCZNICY POWSTANIA PPR
Z UDZIAŁEM CZŁONKA SEKRETARIATU KC
PZPR — TOW. Z. KUROWSKIEGO
* STANOWISKO DLA WOJEWÓDZKIEJ ORGANI-
ZACJI ZSMP

W 35 rocznicę powstania Pol-
skiej Partii Robotniczej su-
walska organizacja Związku
Socjalistycznej Młodzieży Pol-
skiej otrzymała sztandar, u-
fundowany przez społeczeń-
stwo województwa. W czasie
uroczystości, która odbyła się
wczoraj w Suwałkach, spotka-
ły się trzy pokolenia: ojcowie,
synowie i wnuki. Działacze
Polskiej Partii Robotniczej i
Związku Walki Młodych, żoł-

nierze oraz budowniczowie
Polski Ludowej, członkowie
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej i Związku Mło-
dzieży Polskiej, harcerze i
ZSMP-owcy. Pokolenia, które
łączy wspólna praca dla socja-
listycznej Polski, troska o jej
rozwój.

Na uroczystości przybył:
członek sekretariatu KC PZPR,

Kontrola wykonania decyzji Rynek i eksport Jakość produkcji Rozmowa z wicemin. W. Janiurkiem o aktualnych pracach rządu

WARSZAWA (PAP) — Przy-
wykląmy do cotygodniowych
komunikatów, informacyjnych
o posiedzeniach Rady Minis-
trów bądź Prezydium Rządu i
o poruszanych na tych posie-
dzeniach tematach.

Jakimi głównymi problemami
zajmuje się rząd obecnie,
na początku 1977 roku? Jaki
ma program prac na najbliższe
miesiące? Z pytaniami tymi
zwrócił się do rzecznika pras-
owego rządu — wiceministra
WŁODZIMIERZA JANIURKA

z trzech województw

POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEGO ZESPOŁU POSELSKIEGO W BIAŁYMSTOKU

Wojewódzki Zespół Poselski w Białymstoku, na swym ko-
leijnym posiedzeniu, które odbyło się w ub. sobotę, ocenił
realizację reformy systemu oświaty i wychowania na Białos-
toczynie. Obrady prowadził przewodniczący Zespołu,
I sekretarz KW PZPR — Władysław Juszkiewicz, referen-
tem był kurator Oświaty i Wychowania — Edward Kryński.

Stwierdzono, iż założenia reformy — mimo trudności, realizowane
są prawidłowo, a dorobek w tym zakresie należy uznać za jednoznacz-
nie jako pozytywny. Świadczy o tym chociażby następujące fak-
ty: Pierwszy od roku 1970 do dziś ilość szkół oświatowych o
szesnaście, siedmiu i większej liczbie nauczycieli wzrosła z 33,3 proc.
do 79,7 proc., co stworzyło przytaczające większości dzieci i mło-
dzieży znacznie korzystniejsze warunki nauki, bez klas łączonych.
Ilość dzieci w wieku 3—5 lat, objętych wychowaniem przedszkol-
nym, wzrosła dwukrotnie, a szesnaściokrotnie — do ponad 90 proc. W
szkołach pracuje obecnie o 13 proc. nauczycieli z wyższym wy-
kształceniem więcej, a ponad 1500 osób studiuje nauczycielstwo.
Do największych trudności należy opiniować inwestycje szkol-
nych. Jedną z istotnych przyczyn jest stosowanie tradycyjnego sys-
temu budowy postuluwanego w rozpatrzeniu możliwości wprowadze-
nia metod uprzemysłowionych. Ogromne kłopoty są również z za-
leżeniem wykonawców. Nie rozwiązano dotychczas problemem,
zakładającym pracę szkół, jest dowiezienie uczniów. Brak na ten cel
funduszy, środków transportu i możliwości ich remontu, a usługi
świadczane w tym względzie przez PKS pozostawiają bardzo wie-

Cląg dalszy na str. 3

V Zlot Przetodowników Pracy Budownictwa

* WMUROWANIE AKTU EREKCYJNEGO POD
OSIEDLE „BIAŁOSTOCZEK” * OCENA DO-
ROBKU I ZADAN * DEKORACJE ZASŁOŻO-
NYCH * APEL DO ZAŁÓG BUDOWLANICH

W atmosferze satysfakcji z uzyskanych w ostatnim
roku dobrych rezultatów, a jednocześnie w poczuciu
głębokiej odpowiedzialności za realizację bieżących
wysokich zadań, odbył się wczoraj w BIAŁOSTO-
KU już piąty z kolei, doroczny ZLOT PRZETODOWNI-
KÓW PRACY BUDOWNICTWA woj. białostockiego.
Ponad 350 pracowników przedsiębiorstw i zakładów
przemysłowych budownictwa Białostockiego repre-
zentowało swoje załogi pracujące na budowach wo-
jewództwa łomżyńskiego i suwalskiego, a także War-
szawy i Katowice.

W zlocie wzięli udział: z-ca
kierownika Wydziału Ekono-
micznego KC PZPR — Witold
Dąbrowski, wiceministrowie
Budownictwa i Przemysłu Ma-
teriałów Budowlanych — Zdzis-
ław Grela oraz Rolnictwa —
Alfred Jaskowski, I sekretarz
KW PZPR w Białymstoku — Zygmunt
Spryha, przewodniczący za-
rządów głównych związków
zawodowych budowlanych,
rolnych i komunalnych, przed-
stawiciele wojewódzkich in-
stancji stronnictwa politycznych
i FJN oraz gospodarze miasta.
Zlot rozpoczął się od uro-



Uroczysty moment V Zlotu Przetodowników Budownictwa.
I sekretarz KW — tow. Władysław Juszkiewicz dekoruje An-
toniego Kolodziejewicza Złotym Krzyżem Zasługi.

Średnia płaca miesięczna prawie 4.100 złotych

WARSZAWA (PAP) — Z
wstępnych obliczeń Nardo-
wego Banku Polskiego wyni-
ka, że średnia płaca miesięczna
w gospodarce uspołecznionej
wyniosła w styczniu br. 4.058
zł. Oznacza to wzrost o 27,3
ok. 0,2 proc. w porówna-
niu ze styczniem 1976 r.

Mówimy o płacy nominal-
nej, bezwzględnej — pisze
dziennikarz PAP. — Jeśli na-
tomiasz chodzić o realne za-
robki, to trzeba wziąć pod u-
wagę pewien ruch cen w gó-
rę wpływający naturalnie na
wzrost kosztów utrzymania.
Kształtuje się on z jednej
strony w grupach rodzin — w za-
leżności od ich struktury kon-
sumpcji, przeciętnie jednak
wyniósł w ubr. ok. 4,5 proc.
Zgodnie zatem z generalną,
przyjętą u nas zasadą, wzrost
płac jest znacznie poważniejs-
szy, niż zwiększonych — wsku-
tek ruchu cen — wydatków
społeczności.

Dodajmy, że łączne wynag-
rodzenia za pracę sięgły w
ubiegłym miesiącu niemal 85
mld zł i były wyższe niż przed
rokiem o 5,5 mld zł (o 11
proc.). Podobnie jak w całym
1976 r. także i w styczniu br.
kwoty te przekraczają założo-
nia planu.

Sytuacja ta jest w dużym
stopniu uzasadniona osiągnię-
tami nadwyżkami w produk-
cji szeregu wyrobów, ale nie
w każdym przypadku. Oto bo-
wiem dane NBP stwierdzają,
że stopień spłacania wyda-

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

pogoda

**PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.**

DZIS — zachmurzenie zmienne
z przelotnymi opadami śniegu.
Temperatura maksymalna —3 —5
st., minimalna —12 —14 st. C. Wia-
try słabe okresami umiarkowane
południowo-zachodnie skrajające na
południowe.

JUTRO — okresami opady śnie-
gu. Temperatury bez zmian.

IMJENINY: Romona i Makare-
go. (ska)

Na wsi po VI Plenum KC

Ciąg dalszy ze str. 1

kich zebraniach. Na przykład we wsi Pogorzały (gm. Dobryń) 46 rolników zobowiązało się do zwiększenia pogłowia trzody chlewnej o co najmniej dwie sztuki w każdym gospodarstwie. Jednocześnie rolnicy tej wsi wystąpili z apelem do rolników całego województwa o podejmowanie podobnych zobowiązań. W odpowiedzi na ten apel, rolnicy ze wsi Bohdan zobowiązali się do zwiększenia o 19 sztuk bydła i o 27 sztuk trzody. Dalsze zobowiązania napłynęły ze wsi gmin w Hajnowce, Czerwonej, Supraślu, Michałowie i Krynkach.

Wiele uwagi rolnicy zwracali na właściwe działanie instytucji obsługujących rolnictwo, krytykując przy tym przypadki wielokrotnego powtarzającego się niedoczekania czasów rolników na punktach skupu. Wskazywano na konieczność poprawy organizacji pracy tych instytucji.

Propozycje wprowadzenia w 1980 roku powszechnego systemu emerytalnego dla rolników spotkały się z powszechną aprobatą. Dyskutanicy wskazywali, że jego wprowadzenie zapobiegnie wstąpieniu do emerytury, odpływowi młodzieży ze wsi oraz dodatnio wpłynie na przekazy-

wanie następców gospodarstw w dobrym stanie.

Uchwały VI Plenum KC stały się również przedmiotem rozważań w kołach ZSL, ZSMP i KGW. (Jag)

ŁÓŻYŃSKIE

W ponad 1300 wsiach województwa łódzkiego odbyły się otwarte zebrania organizacji partyjnych i kół ZSL. Ich tematem była analiza zadań wynikających z Uchwał V i VI Plenum KC PZPR. W dyskusji wskazywano na rezerwy tkwiące w usprawnieniu organizacji pracy instytucji i przedsiębiorstw pracujących na potrzeby rolnictwa, racjonalnej gospodarce ziemią. Odpowiadając na list i sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, rolnicy z gmin: Nowogród, Mały Płock, Płanica i Szepietowo deklarowali m. in. szybką odbudowę pogłowia bydła i trzody chlewnej.

Styczeńowy spis w czterdziestu gminach województwa ujawnił tendencję zwiększającą w hodowli bydła. Na zebraniach w gminach: Rutki-Kolaki, Kolaki Kościelne, rolnicy przyjęli zobowiązania do zagospodarowania wszystkich wolnych miejsc w oborach i chlewniach, powstałych z powodu ubytku w stadach podstawowych. Zobowiązaniem rolników towarzyszy świadomość, iż tego problemu nie będzie można rozwiązać bez rozwijania produkcji roślinnej, paszowej, opowania procesów agrotechnicznych.

Przykładem kompleksowego działania we wszystkich dziedzinach może być gmina Kolaki. W ostatnim czasie wzrost tu wykup nawozów: plan przy rytmicznych dostawach gmina zamierza wykonać do 31 marca br. Preferowana jest specjalizacja. Plan gospodarczego ziemią ustala się tu z dziesięciolletnim wyprzedzeniem. Gospodarstwa, których właściciele są ludźmi starszymi, nie posiadającymi następców przejmowanych są w dobrym stanie.

Dyskutanicy podnosili także sprawę nierytmicznych dostaw węgla, środków ochrony roślin, braku części zamiennej do maszyn rolniczych. Duże zainteresowanie budziły przygotowania do wprowadzenia systemu powszechnego zabezpieczenia emerytalnego rolników. (zp)

SUWAŁSKIE

Dobiegająca końca woj. suwalskim otwarte zebrania wiejskie POP i kół ZSL poświęcone omówieniu Uchwał VI Plenum KC PZPR oraz zapoznaniu rolników z listem tow. Edwarda Gierka. W gminie Witajny odbyło się np. pięć takich zebrań, w gminie Wieleżki, Kalinowo osiem zebrań, Bargłowie również osiem. Rolnicy z aprobatą przyjmują decyzje podjęte przez partię w sprawach rolnych. W dyskusji poruszają żywotne dla rozwoju produkcji rolnej sprawy gospodarcze problemy. Wielu rolników podejmuje konkretne zobowiązania.

Rolnicy z gminy Świątajno: Jan Świeżewski postanowił np. powiększyć hodowlę bydła dookupując 8 cielnych jałówek. Edmund Dragunajns — zakupił i wstawił na wolne stanowiska trzy cienne jałowki. Henryk Rozmierski powiększył stan owiec o 20 sztuk, trzydziestu innych rolników zwiększył hodowlę trzody poprzez wstawienie dodatkowych loszek hodowlanych.

Rolnicy w całej rozciągłości popierają decyzje VI Plenum KC zwracając główną uwagę na te jego akcenty, które potwierdzają trwałość polityki rolnej partii. „Tę nam, rolnikom, potrzeba było najbardziej” — stwierdza na zebraniu we wsi Harsz w gminie Pożeradz — jeden z rolników, tow. Kwarciański. — Rozumiemy, że są trudności w dostawach środków produkcji, to są sprawy jednak przejściowe — ważne, że partia taką baczną uwagę przywiązuje do spraw rolnictwa. Z satysfakcją przyjmujemy słowa tow. Gierka, skierowane do nas, rolników, bo to wymownie świadczy o tym, jak wysoko jesteśmy oceniani. Dlatego też będziemy robili wszystko by produkować więcej i zmniejszyć kłopoty żywotności naszego kraju”. Na zebraniach poruszano się także wiele problemów trudnych, koniecznych do rozwiązania, warunkujących podniesienie produkcji rolnej.

Wśród nich najczęściej w woj. suwalskim występują problemy konieczności zwiększenia i poprawy usług świadczonych przez SKR, lepszego zaopatrzenia w nawozy mineralne, w węgiel itp. (ceg)



Członek Sekretariatu KC PZPR — przewodniczący Rady Głównej Federacji SZMP — Zdzisław Kurowski wręcza legitymację kandydacką PZPR Cecylii Kozie.

Fot. Z. Lenkiewicz

Spotkanie pokoleń

Ciąg dalszy ze str. 1

przewodniczący Rady Głównej Federacji SZMP — Zdzisław Kurowski, członkowie Egzekutywy KW PZPR na czele z sekretarzem KW — Zbigniewem Białeckim, przedstawicielem stronnictwa politycznych, władz administracyjnych, organizacji społecznych.

I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Białeckie, zabierając podczas spotkania głos, mówił o rodowodzie suwalskiej organizacji partyjnej, jej tradycjach, wkładzie w rozwój regionu. „Jesteśmy spadkobiercami i kontynuatorami najpiękniejszych kart historii tej ziemi — stwierdził. — Ale musimy pisać nowe jej rozdziały. Z kół odbywa się prezentacja sztandaru, na którym widnieje napis: „Jednością siłą budujemy socjalistyczną Ojczyznę”.

W akcie nadania sztandaru, który odczytał sekretarz KW PZPR — Eugeniusz Lubowski,

Przekazując dzisiaj sztandar Związkowi Socjalistycznej Młodzieży Polskiej wyróżnienie swoimi licznymi inicjatywami i działaniami. Nadanie sztandaru jest wyrazem uznania partii całego społeczeństwa dla członków ZSMP za ich aktywny udział w rozwoju woj. suwalskiego. Za to zaszczytnie wyróżnienie podziękował w imieniu całej organizacji przewodniczący ZW ZSMP — Antoni Grygielec, składając przyrzeczenie jeszcze ofiarniejszej pracy dla dobra socjalistycznej Ojczyzny.

Następuje uroczysty moment. Z rąk i sekretarza KW PZPR — Zbigniewa Białeckiego sztandar odbiera przewodniczący ZW ZSMP — Antoni Grygielec. Przekazując go następnym pocztowi sztandarowemu. Z kół odbywa się prezentacja sztandaru, na którym widnieje napis: „Jednością siłą budujemy socjalistyczną Ojczyznę”.

W akcie nadania sztandaru, który odczytał sekretarz KW PZPR — Eugeniusz Lubowski,

podkreślono, iż wojewódzka organizacja ZSMP w pełni zastępuje sobie na to zaszczytne wyróżnienie swoimi licznymi inicjatywami i działaniami. Nadanie sztandaru jest wyrazem uznania partii całego społeczeństwa dla członków ZSMP za ich aktywny udział w rozwoju woj. suwalskiego. Za to zaszczytnie wyróżnienie podziękował w imieniu całej organizacji przewodniczący ZW ZSMP — Antoni Grygielec, składając przyrzeczenie jeszcze ofiarniejszej pracy dla dobra socjalistycznej Ojczyzny.

Zaszczytnym obowiązkiem i prawem ZSMP jest przygotowanie swoich najlepszych członków do wstąpienia w szeregi PZPR. Wczoraj, na spotkaniu pokoleń, 121 aktywistów ZSMP otrzymało uroczyste legitymacje kandydackie PZPR. Tych młodych ludzi przekazała w szeregi partii suwalska organizacja młodzieżowa. Natomiast 39 działaczy młodzieżowych wyróżnionych zostali złotymi, srebrnymi i brązowymi Odznaczeniami im. Janka Krasickiego.

Członkowie ZSMP złożyli ślubowanie na sztandar ZW ZSMP. Rozległy się słowa: „Ślubuję Tobie Ojczyznę być szczerym i gorącym patriotą, wiernym synem Polski Socjalistycznej, wytrwałym bojownikiem o ideały PZPR — kierowniczej siły naszego narodu, pielęgnować rewolucyjną tradycję klasy robotniczej, nie szczędzić siły w nauce i pracy dla kraju ojczystego”.

Młodzież woj. suwalskiego, zrzeszona w ZSMP i ZHP, wystosowała do sekretarza KW PZPR — tow. EDWARDA GIERKA list zapewnienia, iż czynem i rzetelną pracą odpowiadają na wezwanie skierowane do młodzieży polskiej na krótkim naradzie aktywistów robotniczych ZSMP. Uczestnicząc w realizacji Uchwał V i VI Plenum KC PZPR podjęto wiele cennych inicjatyw i zobowiązań produkcyjnych. M. in. postanowiono dać dodatkową produkcję wartości 3 mln zł, przeprowadzić około 65 tys. godzin w czynach społecznych i zagospodarować ponad 7 tys. ha gruntów PZPR.

List do tow. Edwarda Gierka przekazany został przewodniczącemu Rady Głównej Federacji SZMP — Zdzisławowi Kurowskiemu, który podkreślił, iż podjęte przez młodzież suwalską zobowiązania są wyrazem wysokiej dojrzałości i świadomości, zaangażowania i gotowości do podejmowania nowych zadań, wyrazem poparcia dla programu partii. Tow. Zdzisław Kurowski złożył wyrazy szacunku i poważania zasłużonym działaczom ruchu robotniczego, gratulując suwalskiej organizacji ZSMP z okazji wyróżnienia jakim jest wręczenie sztandaru, życzył wszystkim, a szczególnie młodym kandydatom partii satysfakcji z zaangażowanej pracy.

W części artystycznej uroczystości wystąpił Reprezentacyjny Zespół Artystyczny ZHP „Gawęda”. (a)

Kreśląc perspektywy rozwoju regionu tow. W. Juszkiewicz zwrócił uwagę na niezbędną konieczność wykorzystania wszystkich rezerw produkcyjnych.

I sekretarz KW partii wyraził przekonanie, że zawsze ofiarne załogi budowlane i przemysłowe materiałów budowlanych dokażą maksimum starań dla wzbogacenia gospodarki województwa i kraju w nowe obiekty wytwórcze oraz dla radykalnej poprawy warunków bytowo-społecznych społeczeństwa. W zakończeniu swe go wystąpienia przekazał budowlanym słowa uznania za ich rzetelną i twórczą pracę oraz życzył dalszych osiągnięć i pomyślności w życiu rodzinnym.

Słowa uznania i pozdrowienia przekazał także przewodniczącemu pracy i załogom budowlanym zastępcą kierownika Wydziału Ekonomicznego KC tow. Witold Dąbrowski.

Na zakończenie zlotu podjęty został apel wywołujący załogi budowlanych do wzmożenia wysiłków w sprawnym wykonaniu wysokich zadań bieżącego roku. (rk)

Przyjacielskie spotkanie E. Gierka z E. Honeckerem

Ciąg dalszy ze str. 1

połączonych wysiłków państw Układu Warszawskiego dla umocnienia procesu odprężenia. Obecnie sprawa najważniejsza jest podjęcie konkretnych kroków i rozbrojenia, całkowita realizacja Aktu Końcowego konferencji helsińskiej, ścisłe przestrzeganie zawartych w Europie układów.

Edward Gierek i Erich Honecker potwierdzili ponownie wielkie znaczenie propozycji bukaneszeńskiej narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego dotyczącej zobowiązania się państw w formie układu do nieuzyskania przeciwko sobie nawzajem jako pierwsze broni jądrowej.

Zbliżające się spotkanie w Belgradzie przedstawicieli państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE powinno służyć konstruktywnej kontynuacji procesu odprężenia w Europie. Korzystna dla wszystkich narodów współpraca może opierać się jedynie na pełnym przestrzeganiu przyjętych zasad i norm stosunków między państwami, a zwłaszcza na poszanowaniu suwerenności i nieingerencji w wewnętrzne sprawy, bez czego nie można budować wzajemnego zaufania, które jest niezbędne dla rozszerzenia wzajemnej przyjaźni wymiany i umocnienia pokojowego współistnienia.

Obaj przywódcy stwierdzili z zadowoleniem, iż w ostatnim okresie nastąpiło dalsze umocnienie światowego frontu sił postępowych, imperialistycznych. Stało się natomiast ich jednemu stanowi realności leninowskiej ideał Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Państwowej, której 60 rocznicę wspólnie z KPZR i narodami Związku Radzieckiego obchodzie

bedzie w tym roku dla postępowej ludzkości. Podkreślono, że rezultaty berlińskiej Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy mają doniosłe znaczenie dla wspólnej walki komunistów i wszystkich sił postępowych o Europę pokój, bezpieczeństwa, współpracy i postępu społecznego. PZPR i SED są zdecydowane przyczynić się do realizacji programu działania zawartego w dokumencie tej konferencji, będą nadal udzielać solidarnego poparcia wszystkim narodom walczącym o realizację swych praw i aspiracji, o postęp i pokój.

ERICH HONECKER w imieniu Komitetu Centralnego SED, Rady Państwa i rządu NRD ponowił zaproszenie dla delegacji partyjnej — państwowej PRL pod przewodnictwem EDWARDA GIERKA do złożenia oficjalnej wizyty w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

W czasie wizyty w Polsce sekretarz generalny KC SED Erich Honecker spotkał się również z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącym Rady Państwa PRL Henrykiem Jabłońskim i członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR, zastępcą przewodniczącego Rady Państwa — Edwardem Babichem.

W przyjacielskich rozmowach I sekretarza KC PZPR i sekretarza generalnego KC SED uczestniczyli: ze strony Polski — sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Janusz Hryniewicz, ze strony NRD — kierownik Wydziału Zagranicznego KC SED Paul Markowski oraz zastępca przewodniczącego Komisji Planowania NRD Helmut Klopfer.

O aktualnych pracach rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

wagę na moment bardzo istotny, który w działalności rządu znajduje obecnie szczególne miejsce. Chodzi mianowicie o wzmocnienie funkcji kontrolnych rządu i wynikających stąd działań, inaczej — o skuteczne wykonanie, będące realizacją powziętych wcześniej uchwał, postanowień i zaleceń. Ale nie tylko. Kwestia również ważna jest bowiem dokonanie samego mechanizmu kontroli, a także związane z tym systematyczne dokonywanie analiz i ocen sytuacji na poszczególnych odcinkach gospodarki. Rząd prowadzi także prace i nadaje im odpowiednio wysoką rangę. Dla przykładu: gdy chodzi o rolnictwo i gospodarkę żywnościową, w planie pracy rządu na I półrocze br. widnieją takie punkty, jak ocena przebiegu zagospodarowania użytków rolnych, w tym z Państwowego Funduszu Ziemi, dalej — systematyczna analiza bilansu zbożowo-pasowego oraz bilansu mięsa, mleka i jaj na rok bieżący, ocena sytuacji na poszczególnych odcinkach gospodarki, w tym z wykorzystaniem zdolności produkcyjnych w przemyśle owocowo-warzywnym i paszowym, kontrola wykonywania uchwał Rady Ministrów w sprawie rozwoju produkcji drobiarskiej itp. Rząd zbada również, jak przebiegała niekiedy ważne posunięcia, podjęte bądź podejmowane w tym celu wzmocnienia technicznego wyposażenia rolnictwa.

Działania kontrolne rządu obejmą w zasadzie wszystkie podstawowe dziedziny gospodarki, głównie zaś te, w których dają o sobie znać trudności i napięcia. I znów — żeby posłużyć się przykładem, rząd przeprowadzi ocenę poziomu i struktury zapasów towarów rynkowych, skontroluje przebieg modernizacji w przedsiębiorstwach przemysłu

maszynowego, produkcyjnych na rynek wewnętrzny i na eksport, oceni zasady rozdzielstwa węgla i materiałów budowlanych pomiędzy województwa oraz terminowość dostaw. Wzmocnionej kontroli organów rządowych poddane będą również inwestycje i gospodarka materiałowo-surowcową.

W styczniu i lutym br. odbyły się cztery ogólnopolskie narady aktywów partyjno-gospodarczych. W jakiej mierze zgłoszone tam wnioski i uwagi zostaną uwzględnione w pracach rządu?

Są to kwestie znacznie szersze, wykraczające poza to, co mieści się w pojęciu kontroli wykonania decyzji. Niektóre problemy omawiane na naradach znalazły już odbicie w planie pracy rządu. Dotyczy to zwłaszcza problematyki rynku wewnętrznego i eksportu.

Pragnę ponadto przypomnieć, że już wczeszniej, w NFPS na ten rok rząd zawarł wiele ustaleń, które zmierzają do stabilizacji rynku i ubezpieczenia celów, jakie sobie w tym względzie stawiamy. Zatem np. wzrost cen niektórych towarów o 8 proc. już to wskazuje na skrupulatność z jaką dąży się do poprawy zaopatrzenia i ułatwienia zakupów. W planie gospodarki państwa jest ponadto pewna rezerwa — na ewentualny nieprzewidywany wzrost popytu. Postawionym również zwiększono import wyrobów zagranicznych.

Ogromne znaczenie ma powzięta przez rząd kilka dni temu decyzja o przeznaczeniu dodatkowego, z rezerwy planu, 10 miliardów zł na inwestycje służące rozwojowi produkcji rynkowej.

Obecnie — zgodnie z wnioskami wysuniętymi na tegoż rocznych naradach, rząd dokonuje analizy istniejącego w naszym systemie oceny potrzeb rynkowych i wykorzystywania jej wyników do prawidłowego planowania poziomu i asortymentu produkcji i usług.

Jakie odbicie znajdą w pracach rządu tak żywo dyskutowane dziś kwestie jakości produkcji, zwłaszcza przemysłowej na rynek?

Rząd będzie kontynuował podjęte w tej mierze kroki. W końcu września został roku uchwalyony program poprawy jakości wyrobów. Stanowi on powszechnie obowiązujący akt prawny i określa jednoznacznie odpowiedzialność producenta. Ustalono zasady ekonomicznego oddziaływania na poprawę jakości wyrobów. Podniesieniu jakości służą również nowe przepisy dotyczące funduszu na naprawy gwarancyjne, który odtąd pokrywać będzie koszty własne wytwórcy.

Chciałbym na zakończenie dodać, iż na rządowym wstępie znajduje się oczywiście nie tylko zagadnienia ekonomiczne. Rozpatrywane będą i inne sprawy, a wśród nich te, które dotyczą dalszego rozwoju i usług społecznych, zapewnienia i porządku w kraju, wielu konsekwencji, a także wielu innych żywotnych dla kraju problemów.

Rozmawia: TADEUSZ SAPOCINSKI

DONIOSŁA PROPOZYCJA

Związek Radziecki wystąpił z nową doniosłą propozycją. Dotyczy ona zawarcia układu o powszechnym i całkowitym pokoju z bronią jądrową. W interesie pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Wskazuje w tych dniach sekretarz generalny ONZ otrzymał notę radziecką, która podkreśla pilną konieczność zawarcia takiego układu. Jednocześnie projekt układu został przedstawiony na genewskim forum Komitetu Rozbrojenia. Jego istota sprowadza się do dwóch dużych wątków. Po pierwsze — niemożności uzupełnienia podpisane w 1968 r. układu o zakazie prób z bronią jądrową w atmosferze, pod wodą i w przestrzeni kosmicznej, zakazem dosładować pod ziemią. Po wtóre — uchylenie zakazu dosładować jądrowych jako powszechnej obowiązującej, respektowanej zarówno przez wielkie mocarstwa jak i wszystkie państwa nieatomowe. W świetle tego dokumentu tracą sens amerykańskie zastrzeżenia dotyczące skuteczności sejsmicznej kontroli prób podziemnych. Związek Radziecki wyszedł bowiem na przeciw propozycji strony amerykańskiej przewidując możliwość przeprowadzenia takiej kontroli na miejscu, jeśli oczywiście zachodziłaby taka potrzeba. Jest to jeszcze jeden konkretny przykład elastyczności i konstruktywnej radzieckiej polityki.

Propozycje radzieckie mają ogólnoludzki charakter. Wyrażają nieugiętą wolę i pragnienie utrwalenia klimatu bezpieczeństwa. Wskazują zarazem na żywotną potrzebę zahamowania niebezpiecznego wyścigu zbrojeń i podjęcia rzeczowego dialogu na rzecz rozbrojenia.

GRA NA ZWŁOKĘ

Rząd hiszpański oddał wniosek o legalizację partii komunistycznej. W tej sytuacji — zgodnie z niedawnym dekretem — ostateczna decyzja należy do Sądu Najwyższego, który powinien o niej poinformować w ciągu 30 dni. Dlatego, jaki jest powód takiego postępowania?

Oraz wspomniany dekret zmienia dotychczasową procedurę legalizacyjną, dając rządowi swobodę manewru. Może on teraz albo sam zdecydować, albo przekazać wniosek o legalizację danej partii do rozpatrzenia władzy sądowej. Niezależnie od tego, jakie działanie lewicy zwraca uwagę, iż manewr owy może być wykorzystany przeciwko komunistom. Czynnikiem to wyraża się dziś potwierdzać. Dozwolenie na legalizację partii komunistycznej w tym kraju, jak przykładał, partia komunistyczna złożyła wniosek o legalizację wraz z siedmioma innymi ugrupowaniami opozycyjnymi. W tym dwoma partiami socjalistycznymi. Ale w tym przewidywano, iż ostatni, który uzyskałby mandat legalności, jej wniosek rząd przekazał do decyzji Sądu Najwyższego. Czym to tłumaczyć? Czy tylko tym, że chciał zrzucić z siebie odpowiedzialność? Raczej nie. Takie, a nie inne postępowanie ma głębszy zamysł. Wiadomo, że zbliżają się pierwsze do blisko czterdziestu lat wolne wybory parlamentarne. Wiadomo również, że partia komunistyczna wrocią mocno w klimat polityczny Hiszpanii. Taktyka rządu zmierza więc — jak się wydaje — do opóźnienia udziału KPH w kampanii wyborczej. Nie sądzę, bym, aby to duża meta mogła na traktować partię komunistyczną jako nielegalną. Tym bardziej, że po wielu szczytach przywoływał komunistów hiszpańskich — Santiago Carrillona, który wyraża się o legalizacji i paszport zagraniczny. Przesłał być odtąd traktowany jako emigrant, nielegalnie przebywający w kraju.

Obecna taktyka rządu może więc oznaczać grę na zwłokę. Taką opinię wyraża wielu obserwatorów madryckiej sceny politycznej. Ale o tym, czy opinia ta potwierdzi się przekonamy się wkrótce.

WYTRWAC DO KONCA

Takiego obrotu sprawy nikt raczej nie przewidywał. W ciągu kilku zaledwie tygodni brytyjska Partia Pracy utraciła przewagę w parlamencie. I posiada teraz o jeden mandat mniej niż konserwatyści. Co, najpierw minister — Roy Jenkins przeszedł do pracy we Wspólnym Rynku, niedawno zmarł szef dyplomacji brytyjskiej — zarządził największy teoretyczny i polityczny odwrót od socjalizmu — Anthony Crosland, wreszcie w ub. piątek przedstawiciel Partii Pracy przegrał w jednym z okręgów wybory ostatnio dowodząc obojętności w każdej chwili upaść. Oczywiście pod warunkiem, że nie poprą go liberalowie. Ale na to na razie się

nie trzyma. W tym celu kilka zaledwie tygodni brytyjska Partia Pracy utraciła przewagę w parlamencie. I posiada teraz o jeden mandat mniej niż konserwatyści. Co, najpierw minister — Roy Jenkins przeszedł do pracy we Wspólnym Rynku, niedawno zmarł szef dyplomacji brytyjskiej — zarządził największy teoretyczny i polityczny odwrót od socjalizmu — Anthony Crosland, wreszcie w ub. piątek przedstawiciel Partii Pracy przegrał w jednym z okręgów wybory ostatnio dowodząc obojętności w każdej chwili upaść. Oczywiście pod warunkiem, że nie poprą go liberalowie. Ale na to na razie się

nie zanosz. Ci ostatni bowiem ponieśli dotkliwą porażkę w ostatnich wyborach i nie chcą by się miała ona powtórzyć w wyborach przedterminowych. Dlatego na forum parlamentu będą zapewne popierać laburzystów na zasadzie pokój, a nie wojny. Oczywiście wszystko to będzie miało niewątpliwie wpływ na postawę rządu premiera — Jamesa Callaghana. Musi on teraz działać bardziej ostrożnie, tak aby nie stracił sobie potencjalnych sojuszników, ani też nie zderzył zbytnio z przeciwnikami. Inaczej mówiąc, jest to sytuacja z rodzaju zwłaczanych rak.

Premier Callaghan ma na ławie gościa. Zresztą zdaje sobie z tego doskonale sprawę. Mimo to zamierza wytrwać do końca kadencji, a więc jeszcze dwa lata.

MANEWRY DYPLMATYCZNE

Skończyły się wielkie manewry dyplmatyczne na Bliskim Wschodzie. Ich rezultaty są jednak mizerne, żeby nie rzec — żadne. Ani sekretarz generalny ONZ, ani też wysłannicy Waszyngtonu i Paryża nie wywieźli stamtąd zbytniego optymizmu.

Z ich oświadczeń wynika, że wszystkie państwa tej strefy pragną przywrócić pokój i ciszę. Ale słowo o przywróceniu pokoju nie ma już żadnego znaczenia. Jedynym rzecznicą tego narodu bez państwa — Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Oczywiście niezależnie od tego, czy występowałyby ona samodzielnie, czy też w bloku wszystkich delegacji arabskich. Tymczasem Izrael twierdzi, że nie widzi wśród przywódców OWP żadnego wiarygodnego rozmówcy. Podobnie rzecz ma się w stosunku obu stron do powstania państwa palestyńskiego. Prawda jest, że po wielu dyskusjach i rozprawach znaczna większość Palestyńczyków gotowa jest

stworzyć własne „mini-państwo” na zachodnim brzegu Jordanu i w pasie Gazy. W stosunku do poprzednich zadań utworzenia państwa na całym terytorium Palestyny, a więc łącznie z Izraelem, jest to zasadniczy zwrot. Ale i tu Izrael wnoszą zastrzeżenia i wstręt. Nie sądzę, aby to się nie udało.

Czyżby miało znów dojść do nowej wojny? Takie niebezpieczeństwo — wobec nieprzejednanej postawy Izraela — wciąż istnieje. Kraje arabskie liczą jednak, że Stany Zjednoczone przekonają wreszcie sojuszników i Izraelczyków do zajęcia bardziej umiarkowanego stanowiska, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii palestyńskiej.

WŁOSKIE NIEPOKOJE

Włoskie wyższe uczelnie były ostatnio widownią gwałtownych zamieszek. Szczególnie burzliwie demonstrowała młodzież akademicka Rzymu. Co leży u źródeł tego wrzenia?

Oczywiście błędnie byłoby rozpatrywanie owych niepokojów młodzieży jako zjawiska wyzwoleńczego, samego w sobie. Jest to obojętne zjawisko ogólnego kryzysu, w jakim znalazła się gospodarka kraju. Inflacja i wzrost kosztów utrzymania sprawiły, że studia stały się znacznie droższe. Na domiar złego pogłębiły się trudności z znalezieniem pracy. Jak się oblicza, na przeszło milion młodych Włochów wykukujących bezskutecznie w kolejkę po pracę około 30 proc. legitymuje się dyplomami średnich i wyższych uczelni. Wszystko to powoduje zrozumiałe zniecierpliwienie i oburzenie młodzieży. Dostrzega to i rozumie włoska klasa robotnicza. Solidaryzuje się więc z uczelnianymi żądaniami studentów. Ale jednocześnie zdecydowanie przeciwdziała się aktom awantury i przemocy, jakie towarzyszyły słusznym protestom młodzieży. Awanturnictwo nie zastąpi bowiem walki politycznej i nie zmieni istniejącej sytuacji. Przeciwnie — jest doskonałą okazją dla sił reakcji i ich bojówek, do podsywania i pogłębiania zamieszek. A to jest bardzo niebezpieczne dla kraju. Nieprzypadkowo więc komuniści włoscy ostrzegają, że w podobny sposób dochodziło do głosu przed pół wiekiem bojówki Mussoliniego.

Sytuacja gospodarcza Włoch jest trudna. Tym bardziej więc wymaga gruntownych reform społeczno-gospodarczych. A ich realizacja stanowi klucz do rozwiązania również problemów studenckich.

MIECZYSŁAW CHAJA

Ciąg dalszy ze str. 1

li Łącznikowej Związków Zawodowych uroczystości odznaczenia ponad 80 zasłużonych ludzi budownictwa odznaczeniami „Zasłużony Białostoczczynie”, resortowymi i związkowymi.

Z kół uczestnicy zlotu wzięli udział w akademii, którą otworzył przewodniczący białostockiej WRZZ — Józef Trusiewicz. Po powitaniu gości i podkreśleniu znaczenia spotkania dla realizacji napiętych zadań inwestycyjnych tow. J. Trusiewicz poprosił o dalszego przodowników rozwoju przodowników wiodących rzeszy budowlanych. Mówiąc o osiągnięciach minionego pięciolecia i ubiegłego roku mówca stwierdził, że ułatwia one realizację programu dalszego przodownictwa rozwoju województwa i kraju. Wciąż wysokie potrzeby — zaakcentował — wymagają nowe ambitne zadania dla wszystkich ludzi pracy regionu, a zwłaszcza dla załóg budowlanych. W pierwszych rzędach chodzi o przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego i budowy obiektów szczególnie ważnych dla zaopatrzenia rynku i rozwoju eksportu.

Kreśląc perspektywy rozwoju regionu tow. W. Juszkiewicz zwrócił uwagę na niezbędną konieczność wykorzystania wszystkich rezerw produkcyjnych.

I sekretarz KW partii wyraził przekonanie, że zawsze ofiarne załogi budowlane i przemysłowe materiałów budowlanych dokażą maksimum starań dla wzbogacenia gospodarki województwa i kraju w nowe obiekty wytwórcze oraz dla radykalnej poprawy warunków bytowo-społecznych społeczeństwa. W zakończeniu swego wystąpienia przekazał budowlanym słowa uznania za ich rzetelną i twórczą pracę oraz życzył dalszych osiągnięć i pomyślności w życiu rodzinnym.

Słowa uznania i pozdrowienia przekazał także przewodniczącemu pracy i załogom budowlanym zastępcą kierownika Wydziału Ekonomicznego KC tow. Witold Dąbrowski.

Na zakończenie zlotu podjęty został apel wywołujący załogi budowlanych do wzmożenia wysiłków w sprawnym wykonaniu wysokich zadań bieżącego roku. (rk)



Brigadziści montażu BKB — Józef Zadykiewicz odczytuje akt erekcyjny pod budowę osiedla BSM „Białostoczczynie”. Fot. Z. Lenkiewicz

Z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

le do tyżycenia. Problem jest tym bardziej istotny, że liczba dowożonych dzieci, wynosząca obecnie około 11 tys. po uwzględnieniu dziesięciolatków wzrosła do 21 tys. (a)

MŁODZIEŻ DLA POSTĘPU

W Augustowie odbyło się wyjazdowe posiedzenie Prezydium ZW ZSMP w Suwałkach, na którym dokonano oceny realizacji programu „MŁODZIEŻ DLA POSTĘPU” przez organizację ZSMP.

W toku wizytacji przeprowadzonej w augustowskich zakładach pracy (POM, PGKIM, Fotopam, MWTP), stwierdzono duży udział młodzieży w gospodarstwie tym zakładami. Augustowscy ZSMP-owcy współpracują z radami zakładowymi, POP i dyrekcjami zakładów pracy, które sprzyjają prowadzonemu procesowi adaptacji społeczno-zawodowej młodych. (boz)

ŻYCIE W OSIEDLU

Z inicjatywy Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej odbyła się sesja popularnonaukowa pod hasłem „Terazniejszość a potrzeby działalności społeczno-wychowawczej w osiedlach mieszkaniowych”. Sesja zgromadziła działaczy z dziesięciu mieszkaniowych z województwa białostockiego spośród Gdańska i Łodzi. Wzięli w niej także udział wicewojewoda białostocki Zenon Świąta.

Zakres poruszanych problemów w referatach, a następnie w dyskusji dotyczył m. in. opieki nad dziećmi i młodzieżą, zagadnień dotyczących rodziny, działalności kulturalno-oświatowej wśród dorosłych i seniorów oraz sportu, turystyki i rekreacji w osiedlu. Wnioski z obrad służą praktycznej realizacji w białostockich osiedlach mieszkaniowych. (CH)

KONKURS PIOSENIK RADZIECKIEJ

Wczoraj w Białymstoku odbyły się eliminacje miejskie XVI Ogólnopolskiego Konkursu Piosenek Radzieckiej. Po wysłuchaniu 15 kolejnych miejsc. Otrzymał je: Ewa Anichucka, Neonha Charlie, Barbara Skrobka, Wacław Klepaczek, Jerzy Woronowicz. W kategorii zespołów I miejsce otrzymał zespół „Sewena 77” z grupy przy Spółdzielni Domu Kultury, a prowadzący — Stefana Czarnieckiego. Pierwsza czwórka nagrodzonych solistów wojewódzkich Konkursu Piosenek Radzieckiej, która odebrała 16 marca w Czarnej Białostockiej. (gr)

Z zagranicy



BULGARIA. Młodzi mandolinistów z Domu Pionierów w Dymitrowgradzie. Około 500 dzieci uczęszcza tu na zajęcia w 20 rozmaitych sekcjach.

CAF - BTA

TELEGRAMY z ZSRR

◆ Ponad 800 gramów krystalicznego jadu, to produkcja roczna zakładu hodowli żmij, który znajduje się w radzieckiej Kirgizji. Dla otrzymania jednego grama jadu pracownicy „fermy” muszą złapać rekami blisko trzysta żmij. W tej pracy nie można stosować żadnej mechanizacji. Nie używa się nawet rękawic ochronnych, gdyż ograniczają one ruchy ręki. Dla otrzymania odrobiny jadu trzeba zmusić gady do ukąszenia brzoju szklanego naczynia. Ze ściekającej na dno lepkiej cieczy odparowuje się potem wodę i otrzymuje się krystaliczny osad koloru bursztynu. Jest to tzw. przemysłowy jad, z którego produkuje się lekarstwa potrzebne do leczenia wielu dolegliwości. W zakładzie hodowli żmij znajduje się stale ok. 5 tys. tych gadów.

◆ Radzieccy naukowcy dokonali w rejonie stacji „Wostok” głębokich wierceń lodu. Przewiercili oni lodową ścianę Antarktydy do głębokości ponad 950 m. Badania pozwoliły otworzyć historię klimatu w ciągu ostatnich 50 tysięcy lat. Stwierdzono, że ok. 15 tys. lat temu nastąpiło gwałtowne ocieplenie, które zakończyło się 11 tys. lat temu. Porównanie danych z Antarktydy z rezultatami badań na Grenlandii wskazuje, że zmiany klimatu w polarnych rejonach na półkuli północnej i południowej w ciągu ostatnich 50 tys. lat były ze sobą ściśle powiązane.

◆ W zakładach w Sewastopolu spuszcza się na wodę pływający dźwig „Witiaz” o udźwigu 1.600 ton. Posiada on nieograniczony zasięg pływania, a wiele operacji automatyzowano, zwłaszcza sterowanie zespołem napędowym o mocy prawie 4.000 kilowatów. „Witiaz” znajduje zastosowanie przy budowie portów morskich oraz innych wielkich konstrukcji hydrotechnicznych.

◆ W Związku Radzieckim utworzono rezerwat w celu ochrony grupy kraterów meteorytowych i szczytów meteorytów. Rezerwat powstał w rejonie upadku Sichte — Alińskiego meteorytu, który spadł 12 lutego 1947 r. na Dalekim Wschodzie. Ekspedycje naukowe zebrały w ciągu ostatnich lat ponad 100 ton szczytków meteorytu. Niektóre z nich o wadze dochodzącej do 1 tony — inne w postaci mikroskopijnych żelaznych kuleczek.

◆ W pobliżu stolicy Kazachstanu Alma-Aty rozpoczęto budowę 360-metrowej wieży telewizyjnej. Powoła ona odcierać programy telewizji kazachskiej na całym terytorium tej republiki, bez pomocy stacji przekazywanych. Na fundament wieży zużytych zostanie 15 tys. m sześć. betonu. Budowla musi posiadać odpowiednią stateczność, gdyż przebieg w Kazachstanie zdarzają się trzęsienia ziemi o sile 9–10 stopni.

◆ Znane jeszcze w starożytności, kopalnie lazurytów na Pamirze zostały na nowo odkryte. Pierwsze „niebiańskie kamienie” zdumiewająco piękne wydobyto na wysokości 5 tys. metrów. O eksploatacji lazurytów w Pamirze wiadomo było z legend, podań oraz starych rękopiśmiennych kronik. Jednakże złoża, z którego kilka wieków wstecz czerpiano, uważano za bezpowrotnie utracone, po długich poszukiwaniach zostało ono odkryte przez tadżyckich geologów w odludnych, trudno dostępnych okolicach. W pionowej skale przekuto ponad kilometr zwiadowczych sztolni, aż wreszcie natrafiono na skupiska niezwykle czystego minerału. W górach Pamiru występują także ametysty, porfir oraz jaspis. (PAP)

Kto winien bezrobociu?

O charakterystycznym dla metod postępowania kapitalistycznych pracodawców w stosunku do bezrobotnych informuje organ związków zawodowych RFN „Welt der Arbeit”. Pisano to demaskując znany model kamufażu winy własnej przedsiębiorców, zrzucających ją na samych bezrobotnych. „Welt der Arbeit” pisze:

„W arsenale argumentów wypływających w dyskusjach, które dotyczą bezrobocia oraz metod zwalczania go, pojawia się coraz częściej twierdzenie, że wolnych miejsc jest dużo, ale bezrobotnym brak jest po prostu potrzebnych kwalifikacji. W tym „rozwiązaniu” rozmawiało się nie tylko klan przedsiębiorców. Również socjaldemokraci mówią czasem o „ważkich sprzecznościach między kwalifikacjami zawodowymi bezrobotnych a wymaganiami stawiannymi im w wypadku wykonywania miejsc pracy” (SPD - Pressedienst).

Lansowanie takiej tezy — czasem otwierane brutalnie, czasem układane różnicowane — może prowadzić do podważania solidarności między zatrudnionymi a ich bezrobotnymi kolegami. Może też utwierdzać przekonanie, iż bezrobotni w taki czy inny sposób sami są sobie winni, że ich los to nie nasze piwko, co najwyżej jest to problem poli-

tyki społecznej — pisze „Welt der Arbeit”. Jest to argument, jakby stworzony dla zakwalifikowania bezrobocia do kategorii spraw osobistych. Tymczasem ten bezrozumny tezie, sprzyjającej tym, którzy zarabiają najlepiej, zaprzeczają najnowsze analizy rynku pracy w RFN.

Ilustracją stosunków panujących na rynku pracy w RFN jest także podana przez „Die Tat” tabela 29 wielkich koncernów i przedsiębiorstw — w tym Volkswagen, BMW, Hoechst, Thyssena, Bayera, Degussa, Siemens — spośród których aż 24 zanotowały w „kryzysowym” roku ubiegłym rekordowe zyski własne kosztem ludzi pracy.

Faryzejskie argumenty o temat źródeł bezrobocia, argumenty sprzyjające monopolom są także tematem polemicznego artykułu wstępnego w „Welt der Arbeit” autorstwa H. O. Vettera, przewodniczącego zachodniemiejskich związków zawodowych.

Dedykuje on swe uwagi swym chadeckim „kolegom i politykom różnej maści” — pilnie zajętych dziś kamufloowaniem właściwych usterkowych przyczyn kapitalistycznego kryzysu i konsekwencji bezrobocia.

ANDRZEJ RZECKI

Laureaci konkursu „Pasze jak złoto”

W Sokolach, niedaleko Stawisk, przy końcu wsi liczącej czterdzieści numerów, gospodarzy Hieronim KOŁAKOWSKI, zdobywca trzeciego miejsca w woj. łomżyńskim w konkursie „Pasze jak złoto”. Duża siodła z kamienia, zrosnięta z niedawno pobudowaną, okazała obora i jeszcze nowy mieszkalny piętrowiec, wyróżniają się na tle wsi. Wszystko to z ciężkiej pracy rąk własnych i najbliższej rodziny oraz wynik gospodarskiego myślenia.

— Jak patrzy pan teraz na swe gospodarstwo sprzed kilku lat?

— Dawniej, a dziś, to jak by porównywać dzień i noc, choć też nieźle mi się gospodarzyło. Nigdy nie byłem ostatni we wsi. Jednakże długo nie mogłem odejść od tradycji. Próbowałem wszystkiego. Kontraktowałem po parę hektarów ziemiaków, uprawiałem koniczyne na nasion, buraki cukrowe, zboża. Chlewy też nie były puste. Wiodły się świniaki, były lata, że po 80 tuczników w roku sprzedawałem. Krów też zawsze kilka chowałem, bo jakże inaczej, ale do chowu bywała jakoś nie przywiązywałem znaczenia. Trzymałem za to, jak jeszcze obecnie prawie każdy

chłód najwyżej 7–8 sztuk bydła. Postanowiłem wybudować nową oborę i narzucić skończyć z marnotrawstwem.

— Niech pan opowie, jak wyglądało budowanie. Czy miał pan jakąś pomoc ze strony fachowców i instytucji obsługujących rolnictwo?

— Przed rozpoczęciem budowy często odwiedzał mnie instruktor rolny na naszą wieś, obecnie naczelnik gminy, Bolesław Krzywda. Namawiał, abym koniecznie postawił nowoczesną oborę, o płytach stanowiących, dużą i zmechanizowaną. Dokładnie wysłuchałem jego wskazówek, bo przekonałem się na własnej skórze, że rolnik,

do zlewni. W pół godziny później zwierzęta są już nakarmione. Nie wiemy dzisiaj co to pojenie, gdyż bydo ma wodę pod dyskiem. Gdy włączam elektryczny motor, to podłoga tak brzęczy, że aż uszy zatykam. A gdyby przyszło noś wiadrami, licząc skromnie na sztukę 50 litrów dziennie, to ile tych wiader trzeba by było się nadzwijać. Tak samo z obornikiem. Włączam na kilkanaście minut mechaniczną szufelę i obornik spływa do zbiornika. W oborze wciąż jest czysto, a czuja ta nie tylko zwierzęta. Zamiast sprzedawać trawę, sprzedaje obecnie 150 litrów mleka dziennie, za co otrzymuje miesięcznie około 30 tys. złotych. Do tego chowa kilka opasów, no i kilkanaście sztuk trzody w starym budynku.

— Jak organizuje pan pasze dla tak licznej stada zwierząt? Czy własne gospodarstwo pokrywa potrzeby w tym zakresie?

— Zdażyłem się przekonać, że tylko karma wyprodukowana we własnym gospodarstwie zapewnia znacznie większą opłacalność. Zresztą, co to za rolnik, co na kupionych paszach trzyma inwentarz, to i w mieście można tak chować. Zanim wydatnie zwiększyłem stado bydła, trzy hektary gruntów ornych przeznaczyłem pod zasiew traw i koniczyń. Tak że obecnie połowę powierzchni gospodarstwa zajmują użytki zielone. To wystarczy, żeby wyżywić bydo.

Pastwiska podzieliłem drutem na kwatery i z tego żyje bydo w lecie. Pierwszy pokos łak przeznaczam na siano, a drugi na siano kiszonki. W ubiegłym roku sporządziłem również kisonkę z hektara żyta poplonowego i liści buraków pastewnych, przy czym wszystkie rodzaje kisonkę przesyppowałem śrutą jęczmiennie-owsianą. Idąc, że będzie razem około 50 ton. Do kisonki nabrałem przekonaną już dziesięć lat temu. Uprawałem wtedy dużo buraków cukrowych, ale nie wiedziałem, co zrobić z taką masą liści. Zwróciłem się o radę do agronoma. Poleciał zakiszyć, zrobić pokaz. Aż nie mogłem uwierzyć, że bydo tak smacznie to je. Wydawało się, że z tego wszystkiego zostanie tylko kupa błota. Wyszło na dobre. Później zacząłem robić kisonkę z żyta, a od trzech lat z traw. W tamtym roku po zebraniu żyta zasiałem kukurydzę. Słabo powychodziła, a do tego nie mogłem upilnować wron, które jeszcze bardziej przeszły plantacje. Mimo to nie zamierzam rezygnować z uprawy tej rośliny, podobnie jak z wsiewki seradeli. Dla trzody uparowałem jesienią pięć ton ziemniaków. Na wiosnę, kiedy przyda pilne roboty w polu pasza będzie już gotowa, a to zaoszczędzi sporo czasu.

Teraz nie wyobrażam sobie hodowli bydła bez kisonki. Uważam, że jest to niezbędna, najlepsza i najtańsza pasza. Krowy nie karmione dały więcej mleka. Przez to zużywam mniej pasz trocicznych. Jesienią ubiegłego roku kupiłem tony mieszanek „B” i sa to wszystkie pasze z zakupu, nie licząc „Provit” i dodatków mineralnych. Szacuję, że przez zimę zwierzęta zjedzą 6–7 ton własnych pasz tręciowych, ale dla państwa też sprzedam 6 ton zboża i jeszcze nie koniec na tym.

— Co planuje pan zmieni, poprawić w gospodarstwie w najbliższych latach?

— W tym roku chce zapewnić w oborze pełną obsadę bydła. Zaczęło konieczność wymiany sztuk na bardziej wydajne, gdyż uważam, że mleczność moich krow jest za mała. To pościąganie za sobą pewne koszty, ale w ostatecznym rachunku się opłaca. Już w zeszłym roku kupiłem z POZH kilka jałówek zarodowych, ale to jeszcze nie wszystko. Z myślą o większych potrzebach paszowych zasiałem więcej żyta na kisonkę. Muszę wykonać oborę, wybudować silosy przeładunkowe i ogrodzić zabudowania, żeby było ładniej. Trzeba dokupić jeszcze trochę maszyn towarzyszących do cięcia, dmuchawę do siano. Myślę, że po woli zrealizuję i te zamierzenia.

Rozmawiała
Janina Sztachelska

Z rozmachem, po gospodarsku

sasiad z mojej wsi, po kilka koni. Później zapisałem się do Związku Hodowców Koni i za jego pośrednictwem kupiłem zarodową klaczkę i ogiera. Hoduję je do dziś, ale to już tak, z przyzwyczajenia. Prawde mówiąc na koniach nigdy nie zbiliem kokosów, lecz przynależność do Związku Hodowców Koni dużo mi dała. Jeździłem z wycieczkami do różnych gospodarstw i widziałem, że ludzie inaczej niż u nas mają w oborach, i żej pracują i lepiej żyją. Dlatego nie spróbować tak jak inni? — myślałem. Na co ukierunkować gospodarstwo, żeby było dobrze: na hodowlę trzody, kur, czy bydła? Rozpocząłem ludzi, radziłem się agronomowi i różnych fachowców.

— Postawił pan jednak na hodowlę krow. Co o tym zdecydowało?

— Zanim wybrałem taki, a nie inny kierunek hodowli we wsi otworzyli zlewnie mleka. I niby mało mleka dostarczaliśmy, ale co miesiac półtora, dwa tysiące złotych brałem do kieszeni. Stopniowo zwiększyliśmy stado krow do siedmiu sztuk. Dochody za mleko były coraz większe, a wydawało się wtedy, że 70 litrów od tej liczby krow, to tak dużo. Były warunki, żeby chować więcej, gdyż w 24-hektarowym gospodarstwie prawie połowę zajmowały użytki zielone, ale brakowało pomieszczeń. Zbywało traw, bo coraz większe nawożenie mineralne dawało dobre efekty. Sprzedawałem więc trawę na pniu sasiadom.

Kiedy gospodarzył dziadek, te same laki nie mogły wyżywić nawet kilku marnych sztuk. Taką była tradycja. Je zbierało się tylko jeden pokos i to no zżęciu żyta. Marne były to laki. Wprost ganiać trzeba było trawę kosą. Dlatego, jak inni ze wsi, tak i my kupowaliśmy do jednorazowego wykorzystania laki w nadleśnictwie koło Pizsa, prawie 40 kilometrów stąd. Z hektara zbierało się dwie furmanki było jakiego siano, a ile roboty było przy tym. Dziś nikt tego nie praktykuje.

Szkoda było za marne pieniądze sprzedawać laki, ale nie miałem innego wyjścia. Stary budynek mógł pomie-

ścić najwyżej 7–8 sztuk bydła. Postanowiłem wybudować nową oborę i narzucić skończyć z marnotrawstwem.

— Niech pan opowie, jak wyglądało budowanie. Czy miał pan jakąś pomoc ze strony fachowców i instytucji obsługujących rolnictwo?

— Przed rozpoczęciem budowy często odwiedzał mnie instruktor rolny na naszą wieś, obecnie naczelnik gminy, Bolesław Krzywda. Namawiał, abym koniecznie postawił nowoczesną oborę, o płytach stanowiących, dużą i zmechanizowaną. Dokładnie wysłuchałem jego wskazówek, bo przekonałem się na własnej skórze, że rolnik,

— Czy trud się opłaca?

— Obecnie hodujemy 24 sztuki bydła, w tym 15 krow. A roboty przy tym nie więcej niż cztery godziny dziennie: zaś przedtem, kiedy każda sztuka stała w innym kacie, trzeba było przy nich chodzić prawie cały dzień. Wstawiamy teraz o godzinie 6, a do 7 jest już po dojeniu, bo doł za nas elektryczna dojarka, po czym wozak zabiera mleko

Wystawa francuskiej książki medycznej

2 marca otwarta zostanie w czytelni biblioteki głównej AMB WYSTAWA FRANCUSKIEJ KSIĄŻKI MEDYCZNEJ, przygotowana z pomocą Ambasady Francuskiej w Warszawie.

Zgromadzi ona 200 tytułów książkowych, w tym szereg nowości z lat 1974–1976, kilkanaście czasopism specjalistycznych i obszerne materiały informacyjne. Będzie to przegląd publikacji z zakresu chirurgii, radiologii, chorób wewnętrznych, histologii, embriologii, stomatologii, neurologii, fizjologii, genetyki i medycyny ogólnej.

Niektóre pozycje mają charakter unikalny — Atlas radiologiczny, Atlas mikrofotografii cytologicznej, podręcznik Anatomii topograficznej i czynnościowej, książki z zakresu neuroanatomii. Znajdą się też ciekawostki, jak choćby publikacja o zachowaniu się i reakcji organizmu w trakcie tancecznych ewolucji (w medycznym aspekcie tego problemu), czy książka o chorobach cyjących podczas wakacji.

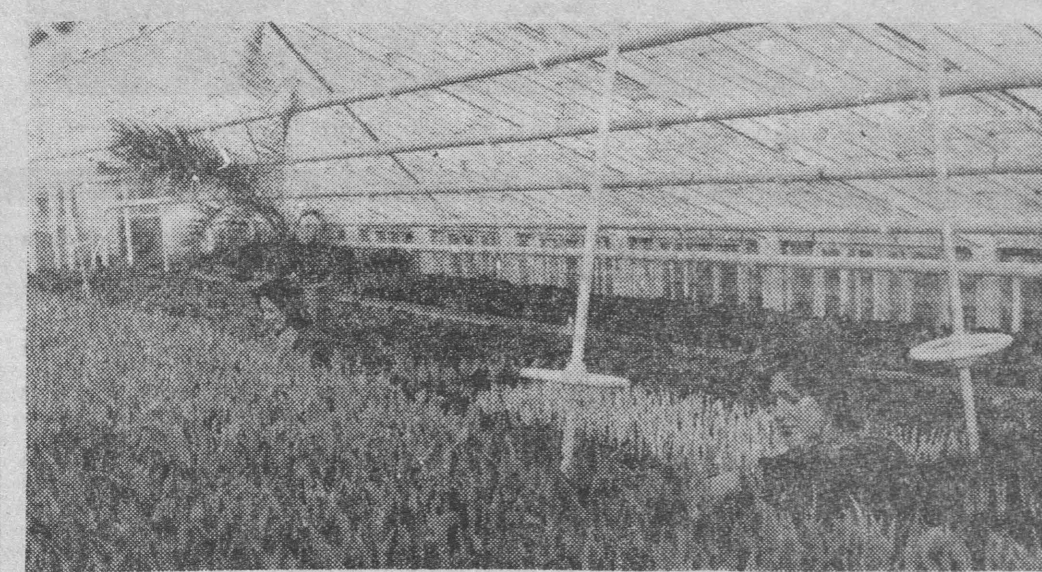
Ekspozycja adresowana jest do pracowników naukowych Akademii Medycznej i służby zdrowia oraz wszystkich zainteresowanych medycyną i językiem francuskim. Nie będzie jednak kierszanki; dzięki wystawie wzbogaci się księgozbiór biblioteki AMB, bowiem część książek Ambasada

pozostawi nieodpłatnie w Biłymstoku. Ten gest godzi zasługę na uznanie.

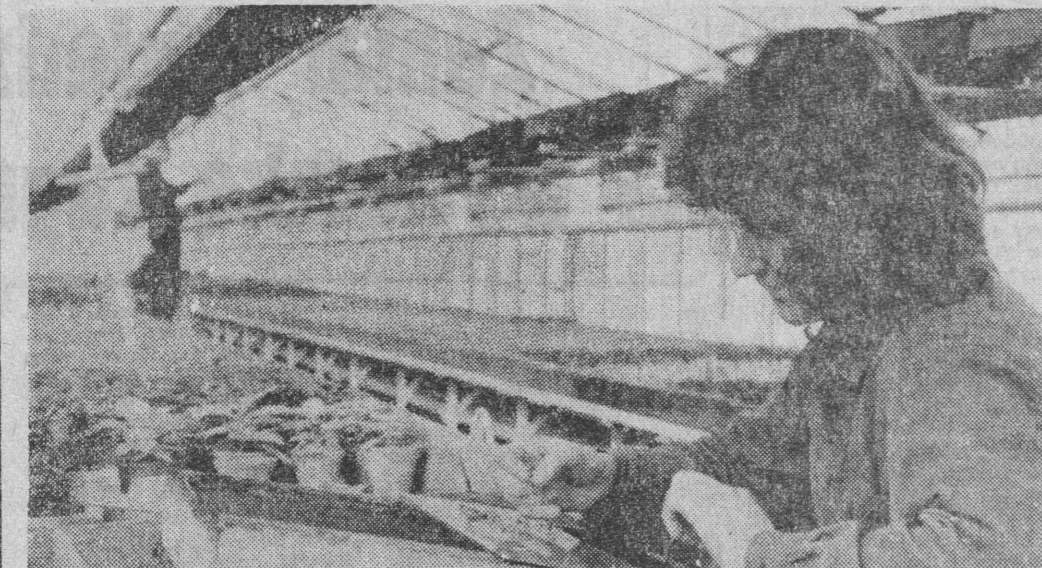
Biłostocka Akademia Medyczna kompletuje swoje zbiory biblioteczne także i drogą wymiany. Za wysyłane w świat roczniki AMB nadchodzą czasopisma ze wschodu i zachodu. Akademia ma 430 kontrahentów, najliczniejszych w USA i ZSRR (po 60 placówek). Corocznie bibliotekę AMB wzbogaca 20 tytułów francuskich czasopism naukowych publikowanych przez ośrodki medyczne wydziałów tamtejszych uniwersytetów (Grenoble, Marsylia, Montpellier, Nancy, Paryż), towarzystwa naukowe i Bibliotekę Narodową. (dg)



Antoni Skibicki prezentuje kwiaty doniczkowe. Fot. K. Świdorski



Tulipany i żonkile już w pączkach. Zakwitną przed Dniem Kobiet.



Walentyna Demianluk przy pikowaniu begonii.

Załoga Rejonowego Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej w Biłymstoku przystąpiła do prac przedsezonowych. Przedwiosenne ożywienie obserwuje się w szklarniach. Rozpoczęto przycinanie drzewek i krzewów na 18-hektarowych areale szkółek. Gromadzi się materiały, urządzenia i środki produkcji.

Z każdym rokiem Biłystok wzbogaca się w atrakcyjniejszą i obfitszą zieleni.

Rozmawiała

Janina Sztachelska

nem Inżynierów i Techników Ogrodnictwa organizuje wystawę kwiatów w „latających talerzach” przy ul. Dąbrowskiego. Wezmą w niej udział również przedsiębiorstwa zieleni miejskiej z Oleka, Bielska Podlaskiego, Hajnowki oraz WPGRO Ignatki i Zakład Ogrodnictwa „Witamina”. Będzie to prezentacja kwiatów ciętych, doniczkowych i kompozycji. Termin wystawy ustalono tak, aby wypadł na powitanie wiosny.

Ponadto na zieleńcu między ulicami M. Skłodowskiej-Curie, a Akademicką udo-

stępioną zostanie szachownica wraz z figurami dla amatorów gry w szachy na wolnym powietrzu. Drzewa i krzewy części parku położonej wzdłuż ulicy Akademickiej oznaczy się tabliczkami z nazwami polskimi i łacińskimi. Zostanie też przebudowana znajdująca się tam fontanna. Opracowanie projektu zlecono Pracowni Sztuk Plastycz-

Przedwiośnie w zakładzie zieleni miejskiej

Aby wszystkie zadania miały szansę pełnej realizacji, już teraz trzeba przystąpić do energicznych przygotowań.

Na razie najwięcej uwagi koncentruje się na przygotowaniu do Święta Kobiet. W szklarniach pełno tulipanów, krokusów, szafirków, hiacyntów, żonkili i innych kwiatów. Tak sterowano produkcją, aby rośliny te zakwitły na 8 marca. Można mieć nadzieję, że kwiatów nie zabraknie. Kwiatów ciętych wyhodowano 2,5-krotnie więcej niż w ub. roku. Łącznie z zakupionymi z innych regionów przygotowane są ok. 15 tys. szt. ciętych i ok. 2 tys. doniczkowych.

Dla amatorów wiązanek kwiatów zaoferuje gotowe kompozycje, male bukietki, lżeby itp. Popyt na tego rodzaju wiązanki w ostatnim okresie wzrasta stale.

W dniach 25–27 marca RPZM wraz ze Stowarzysze-

niem Inżynierów i Techników Ogrodnictwa organizuje wystawę kwiatów w „latających talerzach” przy ul. Dąbrowskiego. Wezmą w niej udział również przedsiębiorstwa zieleni miejskiej z Oleka, Bielska Podlaskiego, Hajnowki oraz WPGRO Ignatki i Zakład Ogrodnictwa „Witamina”. Będzie to prezentacja kwiatów ciętych, doniczkowych i kompozycji. Termin wystawy ustalono tak, aby wypadł na powitanie wiosny.

Ponad 200-osobowa załoga przedsiębiorstwa zieleni od ub. roku pracuje w znacznie wygodniejszych warunkach. Nowo zbudowany przy ul. Mickiewicza biurowiec posiada bogatą część socjalną. Stary budynek w parku przy ul. Akademickiej adaptowano również na pomieszczenia socjalne. Niedawno zakupiono nowoczesne kosiarke. Są możliwości lepszej pielęgnacji trawników i zieleńców. Jest to o tyle ważne, iż z każdym rokiem przybywa miastu terenów zielonych. W nadchodzącym sezonie w nowych osiedlach przy zakładach i ulicach powstaną łącznie ok. 20 ha zieleńców. (zj)

KARIERY I BARIERY

Nakłady inwestycyjne ponoszone na wyposażenie jednego stanowiska pracy w rolnictwie mogą przekraczać nawet 2 mln zł. Dochodzi do tego wartość produkcji, która np. w wypadku uprawy kwiatów wynosi ponad pół mln zł rocznie, zaś na przemysłowych fermach zwierzęcych jeszcze więcej.

Tak kapitałochłonne stanowiska pracy w rolnictwie znajdują się przede wszystkim w państwowych gospodarstwach rolnych. W związku z tym nasuwa się następujące pytanie, czy kadry rolnicze, jakimi dysponują PGR-y są dostatecznie wykwalifikowane do zarządzania tym majątkiem?

Z KWALIFIKACJAMI
NA BAKIER

Sytuacja w poszczególnych przedsiębiorstwach jest zróżnicowana. Dlatego, zanim posłużymy się konkretnym przykładem, popatrzymy na całe Zjednoczenie PGR.

Na 100 ha użytków rolnych jest zatrudnionych mniej niż 10 osób. (najniższy wskaźnik spośród wszystkich zjednoczeń w kraju). Ogółem w 26 PGR-ach naszego regionu pracuje blisko 12 tys. osób. Spośród nich 40 proc. posiada przygotowanie do zawodu. W rolnictwie pod tym pojęciem rozumie się pracowników z ukończoną szkołą podstawową plus kursy kwalifikacyjne, no i oczywiście wszystkich innych posiadających zawodowe, średnie lub wyższe wykształcenie. Reszta, to jest ponad 7 tys. osób nie ma żadnego przygotowania do zawodu rolniczego, z czego 5,5 tys. pracuje w produkcji zwierzęcej, roślinnej oraz obsłudze mechanicznej. Nie trzeba przekonywać, że te kierunki rozstrzygają o efektywności produkcyjnej w PGR, aczkolwiek nie należy pomijać sfery zarządzania i organizacji. Nie ma jednak wątpliwości w kwestii zasadniczej: przy deficycie kadrowym niski poziom wykształcenia zatrudnionych musi w istotny sposób odbijać się na ogólnym bilansie produkcyjnym.

No i kolejne pytanie: jacy to ludzie nie posiadają żadnych kwalifikacji zawodowych? Otóż co trzeci z tej grupy ukończył 40 lat i z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że nie zdobył już odpowiedniego wykształcenia. Część z kolei — to młodzież w wieku do 20 lat, oczekująca na odbycie służby wojskowej, ale nie ucząca się. Dlaczego? Sprawa ta zajmowaliśmy się już w „Kariery i bariery”. Wydało się jednak, że w dokształcaniu kwalifikowanych kadr dla rolniczych gospodarstw wspólnych decydująca rolę pełnią odgrywać zakłady pracy, przełamując pokutujące bariery kulturowe, rodzinne, ekonomiczne, czy zwyczajowe młodzieży wiejskiej. PGR-y wprawdzie w ca-

łym sektorze uspołecznionym rolnictwa najbardziej dbają o dokształcanie swoich pracowników — bowiem rocznie ponad 800 osób zdobywa różne tytuły kwalifikacyjne — ale to nie może zadowalać, gdyż fluktuacja jest wciąż duża. Ludzie przyjmowani do pracy często nie posiadają

lakowską. Dwie pierwsze legitymują się maturą, pozostałe są po szkole zawodowej, uczą się z początku w Technikum Rolniczym w Dojlidach. Dziewczęta kończyły szkoły w 1975 r., a więc mają ponad roczny staż pracy. Jest to jednocześnie okres pozwalający na dokonanie konfrontacji tego co się nauczyły w szkole, z tym co jest potrzebne w praktyce. Niebawem jest jeszcze jedno wyjaśnienie: wszystkie, podobnie zresztą jak przytaczająca większość ich koleżanek, pochodzą ze wsi i zawód rolniczy wybrały świadomie.

W ogrodnictwie, a szczególnie w szklarniach, pracują tylko najlepsze dziewczęta. Chodzi o to, iż jest to praca bardzo precyzyjna, wymagająca wiele cierpliwości i wiedzy teoretycznej. Trzeba np. wiedzieć i

Z matura
wśród kwiatów

żadnych kwalifikacji zawodowych. Ponadto zapotrzebowanie na dobrych fachowców ciągle jest duże.

Są jednak i wyjątki: Państwowe Gospodarstwo Ogrodnicze w Ignatkach koło Białegostoku.

ZAWÓD WYBRAŁY
ŚWIADOMIE

Tutaj właśnie stanowisko pracy w szklarni warte jest ponad 2 mln zł, a roczna produkcja kwiatów przypadająca na 1 zatrudnionego przekracza 0,5 mln zł. Trudno chyba byłoby znaleźć w naszym regionie drugie takie przedsiębiorstwo rolne, gdzie połowa zatrudnionych w ogrodnictwie szklarniowym posiada ukończone technika rolnicze lub ogrodnicze, druga zaś część zasadnicze szkoły rolnicze. W dodatku jeszcze połowa tej drugiej części zdobyła zaocznie średnie wykształcenie. Dopowiedzmy przy tym od razu, że wszystkie są dziewczętami i pracują bezpośrednio w produkcji.

Czy praca fizyczna wymaga świadectwa maturalnego? Czy przynosi ona satysfakcję? Jakże się ich spotrzebia, refleksje z pracy i poza pracą? I wreszcie — czy zamienią pracę fizyczną na siedzenie za biurkiem? Na te tematy rozmawiałem z czterema młodymi dziewczętami: Bogumiłą Pakulą, Eugenią Rudnik, Haliną Sobolewską i Bogumiłą Ku-

być przekonany, że dawka nawożenia dla 1 gerbera wynosi 2 a nie 5 gramów, bo z kwiatka nie będzie. Dużej zręczności oraz wytrwania wymaga zwłaszcza pielęgnacja kwiatów. Ponadto istnieje świadomość, że jedna osoba pracuje na 650 m kwadr., z których każdy daje rocznie towar o wartości 800 zł przy uprawie kwiatów, względnie 400 zł przy warzywach. Dziewczęta dobrze wiedzą, jak jest ich konkretny wkład w ogólną produkcję gospodarstwa, a później w zapłatę i składowe. One są usatysfakcjonowane. Że pracują wśród kwiatów, zieleni i aromatu różnorodnych nowalijek.

Praca w szklarni jest naprawdę trudna, ale przyjemna. Duże znaczenie można przypisać atmosferze, nie tylko tej naturalnej, stworzonej przez kwiaty i nowaliki. I — jak zauważyłem — nikt nikogo nie pilnuje, nie popycha w pracy. Czyżby praca na akord? Dziewczęta wyprowadziły mnie z błędów. Są na stawce godzinowej — od 9 do 11,50 zł, plus premia i fundusz premiowy. W sumie wszystkie, uzbiera się do 3 tys. zł miesięcznie, a przy tym życie jest tanie, gdyż wyżywienie i mieszkanie kosztuje niecałe 300 zł miesięcznie.

A CO POZA PRACĄ?

Przed wszystkim sprawa mieszkania. Mieszkać na stacji oznacza płacić 500 i więcej zł miesięcznie, a w baraku w Ignatkach — no cóż...

proszkarka. Cała nadzieja w nowoczesnym hotelu na 110 miejsc, który lada dzień powinien zostać otwarty.

Właściwie to poza pracą każda jest zdana na siebie, na własną inwencję. A więc kino, dyskoteka od czasu do czasu spotkanie towarzyskie i to wszystko. Mówią, że kierownictwo nie interesuje się ich życiem poza pracą, bo to sprawy niby prywatne. Ale dlaczego świetlice otwiera się dopiero o 20.30, kiedy film w TV się zaczyna? Chciałyby obejrzeć chociaż dziennik. Pani świetlicowa, będąca kucharką jednocześnie, wcześniej nie otwiera i klucza nie da, „bo posadzki mogą zniszczyć”.

A co na to organizacja młodzieżowa, rada zakładowa? Owszem, były, mówiły... i nic. Za to wczasy bywają atrakcyjne. Halinka Sobolewska opowiada, jak to w Sopocie przez tydzień za 150 zł „fajnie odpoczywała”. A Bogusia Pakuła mówi o dwutygodniowych wояжach po NRD. Czy zmieniłyby pracę na umysłową? Widząc niepewne miny dziewcząt, obiecuje jak dyrektor z „Uszczelki”, — że załatwi, pomogę... Słuchają bez entuzjazmu. Jest im mimo wszystko dobrze, jak jest. Mają konkretne plany, perspektywy.

NIETYPOWY PRZYKŁAD?

Powie ktoś — Ignatki są nietypowym przykładem przedsiębiorstwa. Blisko miasta — nie powinno więc być kłopotów z wykwalifikowanymi kadrami. W dodatku jest Technikum Rolnicze w Dojlidach dostarczające corocznie kilkudziesięciu absolwentów.

Otóż są problemy. Jak niemal wszędzie — budowa obiektów produkcyjnych wyprzedza budownictwo typu socjalnego. Tam też gonią za wskaźnikami. Mimo to o pracownikach się myśli i to skutecznie. Dwa-dziesięć rodzin mają domki jednorodzinne. Dalszych sześćdziesięciu chętnych również będzie załatwionych. Ponadto dyrekcja nawiązała kontakt ze spółdzielczą mieszkaniową Białegostoku. Są pieniądze na mieszkanie, bo jest i produkcja. W tym roku można będzie kupić w Białymstoku 1 milion kwiatów pochodzących z Ignatek (rok temu było ich 4 razy mniej). Do tego trzeba doliczyć 80 ton pomidorów i 40 ton ogórków, a także tony sałaty, szczyptur, rzodkiewki i innych nowalijek.

Przedsiębiorstwo, składające się z ośmiu specjalistycznych zakładów, corocznie polepsza swoje wyniki produkcyjne. Efekty te nie byłyby możliwe bez dobrze wykwalifikowanych pracowników. Wszyscy — jak trzeba, to „na uszach staną, a zrobią”.

HENRYK KIN

W Spółdzielni „ODNOWA”



Przy taśmie montażowej Wydziału Elektronicznego zakładanie elementów na płytce radiowej.

Przymierze
z elektroniką

Elektronika wkroczyła do Wojewódzkiej Spółdzielni Inwalidów „Odnova” w Białymstoku całkiem niespodziewanie. Przez wiele lat zajmowano się tam produkcją kitu, a obok tego działalnością usługową. Nawet kiedy w 1974 roku budowano nowy zakład przy ul. 27 Lipca, to z myślą o przeznaczeniu go na produkcję artykułów chemii gospodarczej. Jeszcze tego samego roku zapadła decyzja, która dała początek radykalnej odmowie.

W przyspieszonym tempie zabrano się do adaptacji pomieszczeń do nowego rodzaju produkcji, szybko zainstalowano maszyny, szkolono pracowników. W taki sposób powstał jeszcze jeden ośrodek produkcji elektronicznej w Białymstoku. Kooperacja z Warszawskimi Zakładami Telewizyjnymi dała efekty — zaczęto wytwarzać płytki pośredniej częstotliwości wizyj i fonii, w które musi być wyposażony każdy lampowy odbiornik telewizyjny. Wkrótce też podjęto produkcję zespołów regulacji do nowoczesniejszych telewizorów, takich jak: Libra, Taurus, Antares.

Libra, Taurus, Antares.

Nie koniec na tym. Kooperacja z przemysłem elektronicznym została jeszcze bardziej zacieśniona i rozszerzona. Pod koniec 1975 roku „Odnova” zawiera umowę z Zakładami Radiowymi „Diora” w Dzierżoniowie, zobowiązując się do wytworzenia z dostarczanych elementów kompletnych płytek do rozmaitych typów odbiorników radiowych. Taka „płyta” — to właściwie nic innego jak zmontowane, niezbędne podzespoły, stanowiące wnętrze odbiornika. Brakuje tylko transformatora zasilającego i obudowy, aby gotowe radio znalazło się w sklepie. Z białostockiej spółdzielni wychodzą płytki, które po ostatecznym zakończeniu produkcji w „Diorze” sprzedaje się w postaci odbiorników: „Gong”, „Junior”, „Contessa” i „Dominik”.

W ubiegłym roku „Odnova” zmontowała 154 tys. płytek do odbiorników radiowych. Ponadto wypuszczono 170 tys. sztuk zespołów regulacji do telewizorów oraz 257 tys. płytek pośredniej częstotliwości — również do odbiorników telewizyjnych. Roczny plan produkcji i usług został wykonany w 100 proc., osiągając kwotę ponad 280 mln zł.

Co nowego przyniesie rok bieżący? Prezes spółdzielni, Wanda Dzierżnińska odpowiada, że załoga przede wszystkim musi podjąć produkcję zespołów regulacyjnych do nowych typów telewizorów: Libra 201 A, Taurus 202 i Antares 202. I

Jeszcze jedna nowość czeka na wdrożenie do produkcji, a jest to płytka kompletnie zestrojona do radia „Słazak”. Jak dobrze pójdzie wytwarzać się ją będzie w III kwartale br. Warto dodać, że tym razem do takiej płytki należy dołożyć tylko obudowę i... radio gra.

Spółdzielnia w 1977 roku stała przed koniecznością modernizacji swego podstawowego zakładu. Skłaniają do tego rozmaite przyczyny. Ciasno się już zrobiło w zakładzie, bo znacznie wzrosły zadania produkcyjne, rozszerzono asortyment wyrobów. Ale najtrudniej zadanie jest utrzymać wysokie wskaźniki jakościowe, gdyż musi pracować na bardzo wysiłkowych maszynach i urządzeniach, które kiedyś przekazano z przemysłu kłusowego. Brakuje odpowiedniej aparatury pomiarowej — kontrolnej, która jest niezbędna, aby wiedzieć jakie parametry jakościowe posiadają podzespoły i produkt finalny.

Kompleksowa modernizacja przeprowadzać będą Zakłady Urzędów Technicznych Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego „Unim” w Warszawie. Przyjeżdżają na razie termin rozpoczęcia na 1978 rok. „Odnova”, czyni starania, o wcześniejsze podjęcie robót modernizacyjnych. Podyktowane to jest koniecznością wdrażania do produkcji nowych wyrobów, do których brak jest pewnych urządzeń. Ponadto obecnie pracująca taśma montażowa niebawem dobiegnie do nich nadaje.

Narada aktywów społeczno — gospodarczego zapobiegawstwa planu produkcji i usług na bieżący rok. Z dużym naciskiem podkreślono konieczność doskonalenia jakości wyrobów; bowiem rynek potrzebuje niezawodnych, o wysokich walorach użytkowych odbiorników radiowych i telewizyjnych. (lk)

Fot. J. Podzielski

Po Siemiatyczach, Brańsku i Narwi przed kilkoma dniami Dom Rencisty otrzymał MONKI. Władze służby zdrowia woj. białostockiego wyszły w ub. roku z inicjatywą adaptowania budynków na niewielkie gminne domy opieki. W takich 15–20-osobowych placówkach — wychodzą z założenia — znacznie lepsze jest samopoczucie pensjonariuszy, a ponadto można je tworzyć adaptując opuszczone budynki.

Domy opieki mają pomagać starym samotnym ludziom, nie w sensie finansowym, bo takiej pomocy niewiele potrzebuje, a w zaspokojeniu potrzeb życiowych: wyżywienia, ubrania, spędzania wolnego czasu. Przede wszystkim z myślą o tych potrzebach pomysłane są grupy dziennego pobytu, prowadzone przez każdy

tywa ta jest bardzo istotna, nawet z punktu widzenia psychicznego zdrowia pensjonariuszy.

Kierowniczka monieckiego Domu Rencisty została Augustyna Ostrowska — była pielęgniarka ZOZ-u, a więc osoba najlepiej znająca potrzeby środowiska. Jej dawni podopieczni są teraz pensjo-

naruszani. Nie wszyscy przychodzi tu chętnie. To zrozumiałe, że po kilkudziesięciu latach niełatwo człowiekowi rozstać się ze swoim własnym kątem, jaki by on nie był.

Domy opieki — nowość w małych środowiskach — nie ma żadnych tradycji. Stąd różne fany w społeczeństwie. W Moniecku se strachem mówi się o karetce, która wypłynie starych i chorych, czy ich nie odwozi do budynku przy ul. Tysiąclecia. Sami pensjonariusze upewniają się, nie bardzo wierząc, czy będą tu mogli zostać dłużej. Takie dywagacje tak to podkłada, u nich kładło się kiedyś na łóżkach.

Na razie nieswojo, ale jeszcze trochę, a będą się czuli jak u siebie w domu. (lb)

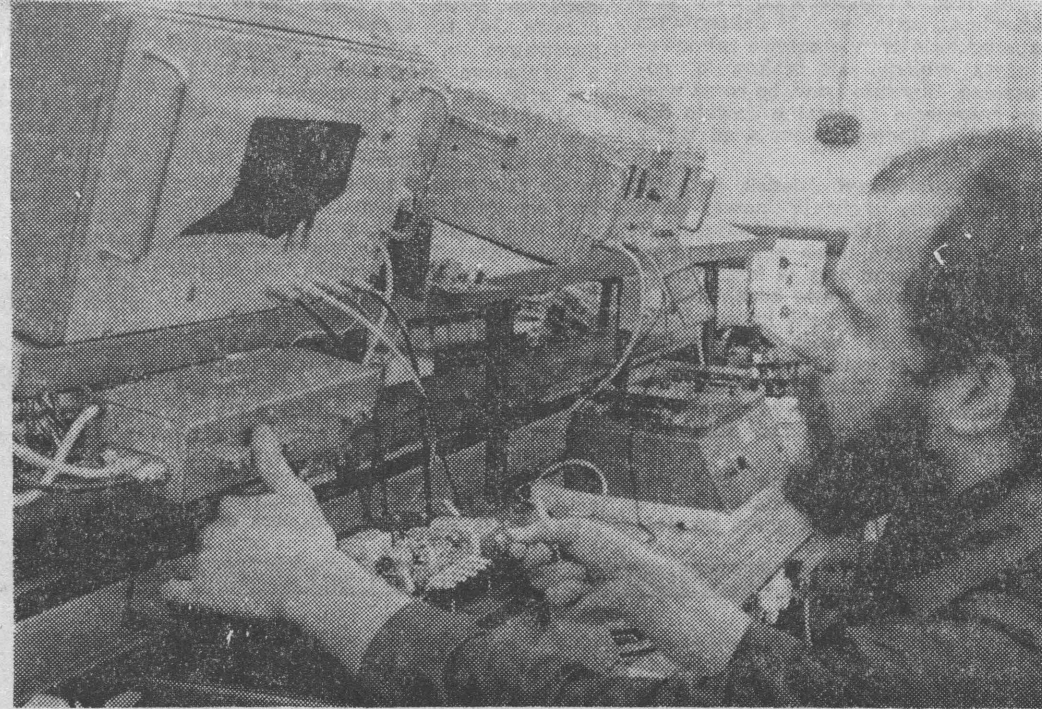
Rozpoczyna się
„Dekada
Kultury Wsi”

Jak już informowaliśmy, trwają ostatnie przygotowania do rozpoczynającej się 1 marca br. „Dekady Kultury Wsi”. Inicjatywę miasta Białegostoku, a konkretnie KM PZPR oraz Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, podjęło już wiele zakładów pracy i gmin.

Głównym celem „Dekady” jest nawiązanie stałej współpracy zakładów produkcyjnych i placówek kulturalnych miasta z gminami i rolnikami.

Wiadomo już, że w Klubie Państwowego Szpitala Klinicznego zaprezentuje się gmina Krynki. Nad całością tej prezentacji czuwa ośrodek kultury i biblioteka w Krynkach oraz biblioteka w Górnach. Uchylając rąbka tajemnicy informujemy, że gmina Krynki pokazuje m. in. ciekawe tkaniny ludowe, kolekcje samowarów oraz ikony wykonane ze skóry.

Dom Kultury Budowlanych będzie miejscem spotkania z gminą Hajnówka. W wieczorze „Na wsi białoruskiej” weźmie udział zespół wokalny ze wsi Orzeszkowo. (CH)



NA ZDJĘCIU: Jan Sztachelski zestrza obwody na płytce radiowej.

Co masz załatwić,
o czym trzeba pamiętać

W roku obecnym obowiązują nowe zasady uczestnictwa w wycieczkach i przyjazdach indywidualnych za granicę. Zmiany te dotyczą przede wszystkim dowodu tożsamości, norm dewiz, książeczek walutowych, wysokości przynależnych dewiz oraz wprowadzenia dokumentu, jakim jest „karta przekroczenia granicy”.

Dotychczasowe „wkładki paszportowe” uprawniające do wielokrotnego przekroczenia granicy, gdzie za każdym wyjazdem należało przykleić „znakce opłaty paszportowej” za 300 zł (renciści emeryci — 150 zł) zostają zastąpione wpisem do dowodu osobistego dokonywanym przez Wydział Paszportów Komendy Wojewódzkiej MO (dotyczy to wyłącznie mieszkańców Białegostoku i dawnego pow. białostockiego) oraz punkty paszportowe przy terenowych komisariatach. Wpis taki dokonany zostaje po przedstawieniu wypełnionego formularza, który można otrzymać w jednostkach MO i biurach podróży („Orbis”, „Gromada”, „Turysta”, „Juventur”), dotychczas posiadanej wkładki paszportowej i dowodu osobistego. Na formularzu tym należy przykleić aktualne zdjęcie legitymacyjne wykonane na bieżąco w papierze i nalepić znakce opłaty paszportowej w wysokości 300 zł. Formularz

ważący rok. Od 1 stycznia 1978 r. obowiązują nowe zasady uczestnictwa w wycieczkach i przyjazdach indywidualnych za granicę. Zmiany te dotyczą przede wszystkim dowodu tożsamości, norm dewiz, książeczek walutowych, wysokości przynależnych dewiz oraz wprowadzenia dokumentu, jakim jest „karta przekroczenia granicy”.

Wpis do dowodu osobistego ważny jest na następujące kraje: Bułgaria, Czechosłowacja, NRD, Rumunia, Węgry i Związek Radziecki. Przy wyjazdach do innych krajów należy posiadać paszport, a przy wyjeździe do Jugosławii — wkładkę jednokrotną. Poza wycieczkami zbiorowymi urządzanymi przez biura

zniszczony, porwany, zaplamiony, słabo czytelny itp. W razie zniszczenia dowodu na skutek częstego używania lub innych okoliczności, należy — jeszcze przed ubieganiem się o uzyskanie wpisu — zwrócić się o wymianę do urzędu miejskiego lub gminnego. Lepiej to uczynić wcześniej, a nie dopiero tuż przed planowanym terminem wyjazdu.

Jak obecnie wyglądają normy przydziału dewiz? Nadal

gry — 110 forintów. Związek Radziecki — 7 rubli, Mongolia — 30 tugrików.

Przy przejazdach tranzytem przez kraje RWPG sprzedawca dewiz nie przysługują. Podróżny może nabyć talony NBP — uprawniające do wymiany polskich pieniędzy w kwocie 600 zł na osobę, najwyżej do trzech krajów.

Dotychczasowe książeczki walutowe (złote, rozkładane) należy wymienić na książeczki nowego typu. Można je nabyć we wszystkich oddziałach NBP, Banku i PeKaO SA i „Orbisie” w Białymstoku. Znaczniki opłaty paszportowej w cenie 300 zł, obowiązujące przy nabyciu nowej książeczki walutowej nabywamy w „Orbisie”.

Od 1 stycznia br. każdy obywatel udający się za granicę musi organom kontroli granicznej przedstawić też do kładnie wypełnioną „kartę przekroczenia granicy”.

W razie utracenia, zagubienia lub zniszczenia „karty przekroczenia granicy” należy w miarę możliwości zgłosić to do najbliższej polskiej placówki dyplomatycznej (konsulat, ambasada) i uzyskać „dokument zastępczy”.

Jak wiadomo polskie władze celne złożyły deklaracje celno-dewizowe. Podróżny obowiązany jest jedynie wypełnić przy wyjeździe „zgłoszenie dewizowe” i zwrócić celownikowi przy powrocie do kraju.

(bali)

Przed wiosennym
egzaminem

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Dąbrowie Białostockiej świadczy usługi mechanizacyjne jednostkom SKR i rolnikom czterech gmin: Dąbrowa Białostocka, Nowy Dwór, Sidra i Suchowola, a ponadto specjalizuje się w naprawach głównych skrzyń przekładniowych do traktorów, których użytkownikami są instytucje bądź rolnicy z woj. białostockiego, olsztyńskiego, ostrołęckiego, chełmńskiego, łomżyńskiego, siedleckiego, suwalskiego i warszawskiego.

Przygotowania do tegorocznego rolniczej wiosny — mówi Bernard Giełżyn, dyrektor POM — rozpoczęliśmy ubiegłej jesieni. Zrobiliśmy szczegółowe rozeznanie tak w SKR jak i w gospodarstwach indywidualnych. Zakwalifikowaliśmy do napraw bieżących około 400 ciągników, czyli ponad 30 proc. całego stanu. Jeśli chodzi o traktory rolnicze, to robimy na hali diagnostycznej bezpłatne przeglądy do końca marca br.,

a o ile trzeba, to od ręki remontujemy. Do 20 lutego nasi mechanicy sprawdzili stan techniczny 184 ciągników, z tego 58 wyremontowali. Oczywiście, największe ciągniki do naprawy mamy z SKR, ale to przecież normalne, gdyż kółkowe traktory pracują w roku dwa razy więcej aniżeli prywatne. Do tej pory remonty idą w miarę sprawnie, a byłoby lepiej, gdyby nie stare kłopoty z częściami zamiennymi nie tylko do traktorów zresztą. To m. in. wydłuża przeciętny czas remontu maszyn nieraz do dwóch tygodni.

Z dotychczasowego przebiegu widać, że dąbrowski POM zdąży na czas z naprawami będącymi i maszyn rolnicze będą sprawne, gdy przyjdzie czas wiosennych orek i siewów. Tak zapewniał dyrektor twierdząc, że to będzie najlepszy przewidywany przygotowania sprzętu rolniczego i egzamin dla mechaników. I słusznie. Oby więc wszystko poszło zgodnie z przewidywaniami. (sp)

Zanim wyjedziesz
na wycieczkę zagraniczną...

ten musi być potwierdzony przez zakład pracy imienną pieczęcią upoważnionej osoby. Osoby, które zamierzają wyjechać za granicę, mogą zlecić biurom podróży wykonanie wszystkich czynności związanych z uzyskaniem „wpisu” do dowodu osobistego. Muszą jednak złożyć w biurze podróży już wypełniony i potwierdzony formularz.

Wkładki paszportowe są ważne jeszcze do końca bie-

podróży, przy wyjazdach indywidualnych do Czechosłowacji i Związku Radzieckiego należy posiadać zaproszenie. Zaproszenie do ZSRR powinno być sporządzone na druku urzędowym, a jeśli chodzi o Czechosłowację wystarczy list osoby zapraszającej.

Dowód osobisty, z chwilą uzyskania wpisu, staje się jedynym dokumentem uprawniającym do przekroczenia granicy. Stąd też należy zadbać o jego schludny, estetyczny wygląd. Nie może być

został utrzymany limit dewizowy w wysokości 6 tys. zł na dwa lata — 1977 i 1978. Na dziecko do lat 7 przysługuje połowa tego limitu. Przy wyjazdach do Czechosłowacji limit wynosi 4 tys. zł. Uczestnicy wycieczek zbiorowych z pośrednictwem biur podróży otrzymują następujące normy na każdy dzień pobytu: Bułgaria — 6,5 lewa, Czechosłowacja — 72 korony, NRD — 23 marki, Rumunia — 65 lei, We-

wiedza • technika • nowoczesność • wiedza • technika

W rozwoju społeczno-ekonomicznym naszego kraju kompleks gospodarki i żywnościowej jest zagadnieniem dużej wagi. Wiąże on i wciąga w orbitę produkcji rolnej inne działy gospodarki narodowej: przemysł środków produkcji dla rolnictwa i dla przemysłu spożywczego, transport, przechowywanie i chłodnictwo żywności.

Racjonalne żywienie, jego wymogi stawiane przez medycynę preferują na jedno z czołowych miejsc w produkcji zwierzęcej drobiarstwo i jego przetwory. Walory odżywcze, dietetyczne i smakowe tych artykułów zdecydowanie jest mięso drobiowe oraz jaja. Stają się cennymi produktami w codziennym odżywianiu się nowoczesnych społeczeństw.

Białko w „piórach”

W Polsce przemysł drobiarski przeżywa okres intensywnego rozwoju, o czym najlepiej świadczą liczby ilustrujące wielkość skupu żywca drobiowego. W roku 1970 skupiono 90 tys. ton, w 1976 — 230 tys. ton, a w roku 1980 przewiduje się, że liczba ta wzrośnie do 460 tys. ton. Nie należy jeszcze do państw, gdzie spożycie mięsa drobiowego jest wysokie; wzrasta ono jednak w sposób widoczny. W roku 1970 wynosiło ono 3,5 kg, w roku 1976 — 6,6 kg, a w roku 1980 wyniesie 12 kg na jednego mieszkańca rocznie.

Istniejące zmiany w produkcji drobiu, jak i w jego spożyciu najlepiej świadczy o dużym zapotrzebowaniu na mięso drobiowe, którego wartość odżywczą określają żywiniowcy jako znacznie przewyższającą wartość odżywczą mięs innych gatunków zwierząt rzeźnych. Jedną z zalet tego mięsa jest jego drobnowłóknistość oraz niska zawartość tłuszczu, szczególnie u drobiu grzebiącego. Tkanka mięśniowa nie jest tak jak np. w mięsie wieprzowym poprzerastana tłuszczem i nie występuje tzw. „marmurkowatość” mięsa. Poza tym tłuszcz drobiowy charakteryzuje się mniejszą zawartością cholesterolu. Przeciętny poziom cholesterolu w 100 g

(szczególnie młodego typu brojler). Procentowy stosunek białek niepełnowartościowych do pełnowartościowych wynosi w takim mięsie około 7 proc. w porównaniu na przykład do 23 proc. w wolowinie.

Warunkiem zachowania wysokich wartości odżywczych mięsa drobiowego jest stworzenie prawidłowych systemów zarówno hodowli drobiu jak i przechowywania tuszek. Dostawy drobiu z gospodarstw chłopskich przeznaczonych na zaopatrzenie ludności miejskiej zmalały do symbolicznych rozmiarów. Intensywny rozwój chowu brojlerów, jaki obserwuje się w ostatnich latach, powstaje fermy hodowlane wymagają nowych form organizacyjnych, nakładów na budownictwo, mechanizację, odpowiednich pasz. Państwo przeznacza na ten dział produkcji zwierzęcej poważne środki finansowe oraz materiałowe. Nie mała rolę ma tu również do spełnienia nauka.

Badania prowadzone w Zakładzie Wzrostu i Rozwoju Instytutu Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN w Jastrzębju,

pod kierunkiem doc. dr. hab. Janusza KELLERA, pozwoliły na opracowanie nowej metody oznaczania bytowych potrzeb pokarmowych rosnących kurcząt. Nad wpływem intensywności żywienia na wzrost i rozwój kurcząt typu mięsnego w ramach realizacji programu rządowego badania są prowadzone w dalszym ciągu, a dotychczasowe wyniki zostały przekazane do Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Drobiarstwa w Poznaniu. W produkcji zootechnicznej w ostatnich latach obserwuje się dążenie do maksymalnego przyspieszenia wzrostu młodych zwierząt poprzez coraz obfitsze żywienie. Wiadomo jednak, że np. kurczęta intensywnie tuczone są mniej smaczne, mają gorsze parametry rozplodowe. Dlatego obniżenie poziomu żywienia kurcząt mięsnych typu brojler może wpłynąć dodatnio zarówno na hodowlę, jak i przyczynić się do sporych oszczędności paszowych. Odchow brojlerów kurzych jest bardzo opłacalny; otrzymuje się bowiem jeden kilogram mięsa drobiowego w krótszym czasie i przy niższym wskaźniku zużycia pasz.

Zanim jednak drób odbędzie drogę od kurnika na półkę sklepową, a właściwie do lad chłodniczych, przechodzi on cały proces obróbki technologicznej. Jedną z czynności szczególnie ważnych jest schładzanie i zamrażanie. Od zastosowania właściwych metod zależy czystość i kruchość mięsa drobiowego, jego smak i wartość odżywcza. Drugim ważnym procesem jest stworzenie możliwości dostaw drobiu świeżego do sklepów. Zjednoczenie Przemysłu Drobiarskiego zakupiło pojemniki z tworzyw sztucznych do transportu takiego drobiu, a w tym roku zakład „Krywałd Erg” rozpoczyna ich produkcję.

Pod względem wielkości produkcji drugie miejsce zajmuje drób mrożony, który musi być odpowiednio pakowany i to zarówno ze względu na przepisy sanitarne, jak i na ochronę towaru przed zepsuciem. Sytuacja w dziedzinie pakowania wyrobów w torebki z folii znacznie się poprawiła po uruchomieniu Zakładu Doświadczalno-Produkcyjnego w Białymstoku. Przemysł drobiarski coraz szerzej stosuje do pakowania drobiu zamiast strzynek drewnianych pudełka kartonowe, lżejsze i estetyczniejsze.

IRENA NIZIAŁKOWSKA



NA ZDJĘCIU: w czasie zajęć laboratoryjnych.

Nowe kadry dla rolnictwa

Ambitny program podwojenia — do roku 1990 — produkcji rolnej w warunkach zmniejszającego się arealu gruntów i niższego zatrudnienia, wymaga co najmniej trzykrotnego zwiększenia wydajności pracy w rolnictwie. Do realizacji tego celu niezbędne jest stosowanie nowoczesnej techniki, wielokrotne zwiększenie ilości maszyn, szybkie wdrażanie osiągnięć nauki, stałe podnoszenie poziomu kultury rolnej. Wykonanie tych niełatwych zadań wymaga nieustannego dopływu wysokokwalifikowanych kadr rolniczych. I to w ilościach nie dotychczasowych, lecz znacznie zwiększonych.

Z ustalonych niedawno zasad rekrutacji na studia wyższe w roku akademickim 1977/1978 wynika, że ogólna liczba studentów pierwszego roku nie ulegnie zmianie w porównaniu z rokiem ubiegłym i wynosić będzie 70 tys. osób. Dokonano jednak przesunięć na korzyść kierunków,

których absolwenci poszukiwani są obecnie na rynku pracy. Odnosi się to przede wszystkim do rolnictwa. Aby mogło się ono dynamicznie rozwijać, trzeba zatrudnić w nim w najbliższych latach kilkadziesiąt tysięcy fachowców. W najbliższym roku akademickim na studiach rolniczych rozpocznie naukę o 770 osób więcej niż w roku minionym. Oprócz zwiększenia miejsc w uczelniach istniejących otwierają się nowe kierunki. Do takich należy działający od ubiegłego roku Zakład Mechanizacji i Energetyki Rolnictwa Akademii Technicznej-Rolniczej w Bydgoszczy. Pierwsi inżynierowie — specjaliści z zakresu użytkowania i napraw maszyn rolniczych i elektroenergetyki rolniczej — opuszczają mury uczelni za cztery lata. Studenci zdobywają tu wszechstronną wiedzę teoretyczną, odbywają też wiele zajęć praktycznych, prowadzą badania na słoce zakładów i fabryk produkujących maszyny i narzędzia rolnicze.

W TRZECH ZDANIACH GRANULAT DLA KARPI

W ośrodkach hodowlanych ryb w Nozynie i Siemianicach k/Siupska rozpoczęto produkcję granulatu paszowego dla hodowli karpia. Składają się one z wielu komponentów m.in. odpadów rybnych, drożdży, mączki kostnej, witamin i składników złożeń. Pozwala one zakładać w woj. śląskim nowe stawy hodowlane ryb, których do roku 1980 planuje się odpowiednio zwiększyć do 150 ton.

SKAŁY SPRZED 2 MLD LAT

Badania geologiczne i wiercenia w północno-wschodniej Polsce ujawniły występowanie tu starożytnych skał anortytowych. Są to magmowe skały gębinowe występujące w utworach prekambrskich. Wiel ich oblicza się na ok. 2 mld lat. Podobne skały odkryto niedawno na Księżycu. Anortyt jest cennym surowcem do produkcji szkła, ceramiki lub fiolkiową barwą mogą znaleźć zastosowanie jako kamienie dekoracyjne.

NA TRASIE TORUŃSKIEJ

W Zakładzie Akustyki Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie przeprowadzono analizę przebiegu budowanej obecnie Trasy Toruńskiej z punktu widzenia zagrożenia przez hałas komunikacyjny. Stanowi ona fragment założonych projektowych tej nowej trasy szybkiego ruchu. Dzięki niej można będzie wprowadzić na wielu odcinkach niezbędne zabezpieczenia przed hałasem, które tworzyć będą jednocześnie pewne akcenty architektoniczne.

ŻYCIE W RODZINIE

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Częstochowie wprowadziło do 44 szkół podstawowych na terenie woj. częstochowskiego nowy przedmiot — „Życie w rodzinie”. W ramach socjalistycznej rodziny, w trakcie cotygodniowych zajęć prowadzonych przez doświadczonych pedagogów, młodzież poznaje zasady socjalistycznego wychowania, życia w rodzinie, przyswaja normy moralne i etyczne. Zajęcia szkolne połączone są z projekcjami filmów, spotkaniami z ciekawymi ludźmi.



Na zdjęciu: kombajn do zbioru ziemiaków. Badania prowadzi zespół mgr inż. Eugeniusza Jar-nocika dla Fabryki Maszyn Rolniczych w Strzelcach O-polskich. Temat: za-automatyzowanie przenośnika przesiewającego. CAF — Żolnowski

Jak ułatwić transport gazu

System LNG (tak się oznacza skroplony gaz ziemny) stwarza możliwości ekonomicznego transportu i magazynowania gazu w stanie płynnym, pozwala zaspokajać szczytowe zapotrzebowanie, ułatwia zaopatrywanie w gaz małych ośrodków miejskich i wiejskich.

W Polsce — Instytut Górnictwa Naftowego i Gazownictwa podjął prace nad doświadczalnym zbiornikiem kriogenicznym; naukowcy przeznaczą dla niego lokalizację przy odazotowni gazu w Odolanowie. Istnieją tam możliwości odzysku ciekłego metanu z instalacji odazotowania.

OSTROŻNIE Z WODĄ

Dwie uczelnie krakowskie: Akademia Medyczna i Akademia Rolnicza, a w nich zespoły naukowe pod kierunkiem profesorów Juliana Aleksandrowicza i Bolesława Smyka, poszukują czynników chorobotwórczych w o-toczeniu człowieka. M. in. znalazła się na cenzurowanym wodzie pitnej — zawarte w niej substancje chemiczne woliwały na układ sercowo — naczyniowy i system nerwowy.

Okazało się w toku badań — prowadzonych w Polsce i w świecie — że istnieje zależność między stopniem twardości wody a śmiertelnością z powodu chorób sercowo — naczyniowych. Tam gdzie woda pitna jest miękka — więcej ludzi choruje na serce. Na zdrowie wpływa korzystnie woda twarda, zawierająca wapń, magnez, kadm i in. M. in. zmniejsza-

na zawartość magnezu w sercu stwierdza się u ludzi zmarłych z powodu zawału — najczęściej ludzie ci pili wodę miękka, która ponadto powoduje nadciśnienie tętnicze.

ATAK NA MIGRENĘ

Migrena to przypadłość, na którą medycyna nie znajduje rady. Jej też zostało poświęcone sympozjum naukowe, które ostatnio obradowało w Łodzi pod przewodnictwem prof. Antoniego Prusinskiego — dyrektora Instytutu Chorób Układu Nerwowego i Narządów Zmysłów. Właśnie Łódź specjalizuje się od lat w leczeniu migren, powstał tu specjalny ośrodek przy Klinice Neurologicznej.

Obliczono, że na migrenę cierpi ok. 5 proc. dorosłej ludności. Uczelnia doszukuje się przyczyn w zaburzeniach biochemicznych — i opracowują metody leczenia farmakologicznego. (PAI)



ZAKŁAD HISTOLOGII I EMBRIOLOGII INSTYTUTU BIOSTRUKTURY AKADEMII MEDYCZNEJ w Białymstoku kształci przyszłych lekarzy. Badania pestycydów i ich oddziaływania na organizm człowieka, zjawiska zachodzące w komórkach organizmów, rola i funkcja gruczołów dokrewnych — oto niektóre z problemów przekazywanych młodzieży przez naukowców Instytutu. Część studentów będzie się w przyszłości specjalizować w tych dziedzinach, część wybierze pracę naukową — teoretyczną, część wykorzysta nabytą wiedzę w placówkach lecznictwa społecznego. Najbardziej zainteresowani problemami histologii tworzą kółko naukowe. Pod kierunkiem docenta dr. hab. LEOPOLDA REJ-NAKA współpracują w badaniach mających przynieść odpowiedzi na pytania ośmielsze szeregu zjawisk nie poznanych jeszcze przez współczesną medycynę.

NA ZDJĘCIU: badanta mikroskopowe. Analizy przeprowadzają studenci pod kierunkiem zespołu naukowców. CAF — Sienko

Badania geologiczne w ostatnim ćwierćwieczu zmieniły dotychczasowe poglądy na najstarszą historię Ziemi. Naukowcy odwzorowali przebieg ewolucji geologicznej i geochemicznej naszej planety. Jak wykazały badania — najstarsze meteoryty i najstarsze skały na Ziemi liczą ok. 4 mld lat. W tym czasie ukształtowała się pierwotna skorupa Ziemi, która później ulegała licznym przeobrażeniom. Ok. 3,5-3,8 mld lat temu nastąpiło „przechwycenie” przez Ziemię Księżyca i częściowego przetrzepienia skorupy ziemskiej. Z tego okresu pochodzą początki atmosfery ziemskiej. Miała ona niegdyś zupełnie inny skład niż obecnie. Występował tu m. in. hel, argon, tlenek węgla,

Historia Ziemi

metan; brak było natomiast wolnego tlenu. Ok. 3,2 mld lat temu zaczyna się wielka „rewolucja chemiczna” na Ziemi. Zmienia się stopniowo skład atmosfery. Powierzchnia naszej planety jest intensywnie bombardowana przez promieniowanie ultrafioletowe i kosmiczne. Powstają warunki sprzyjające zjawisku bio-

syntezy życia. W tym czasie pojawiają się pierwsze najbardziej prymitywne organizmy żywe nie posiadające jeszcze wyodrębnionego jądra komórkowego. Rozwijają się organizmy obdarzone zdolnością fotosyntezy. Te praprzodkowie życia związane są ze środowiskiem wodnym. W okresie 3,2-1,9 mld lat temu następuje olbrzymia produkcja biologiczna tlenu. Przedstawia się on ze środowiska wodnego do atmosfery, zmieniając całkowicie jej skład. W okresie 1,9-0,6 mld lat temu tworzy się jonosfera. Wzrasta zawartość dwutlenku węgla w atmosferze — co pozwala na późniejszy bujny rozwój roślin oraz tlenu — niezbędnego dla zwierząt.

Cukier antypróchnicowy

Możliwe, że już niedługo stomatolodzy będą przepisywać ludziom, którzy cierpią na próchnicę zębów, tedenie czekolady i ciastek. Ta budząca nadzieję pacjentów wiadomość nadeszła z Finlandii. Odkryto tam cukier antypróchnicowy, bez wątpienia wynalazek najbardziej znaczący w tej dziedzinie od czasu szczotki do zębów i pasty. Nazywa się Xylitol. Jest on cukrem naturalnym uzyskanym na drodze hydrolizy z roślin, drzew, jarzyn i owoców. W Finlandii nazywano go cukrem z brzozy, ponieważ znajduje się on w dużych ilościach właśnie w tym drzewie. Jest to ekstrakt roślinny szczególnie bogaty w xylanę, gumę zawartą we wszystkich liściach.

Doświadczenia prowadzone w Finlandii wykazały, że po rocznym jedzeniu potraw słodzonych Xylitolem przez uczennice szkoły

dentystycznej z Helsinek próchnica zmniejsza się u nich o 90 proc. w porównaniu z grupą dziewcząt odżywianych cukrem zwykłym. Obecna cena Xylitolu jest około 10 razy wyższa od ceny zwykłego cukru z buraków czy trzciny cukrowej. Może on być wykorzystywany jako substytut cukru w diecie cukrzycowej. Cukier ten może być spalany w organizmie bez insuliny. Wcześniej, w niektórych krajach stosowali ten środek do wstrzykiwań dożylnych chorym z alergią wywołującą glukozę. Trzeba jednak poczekać na wyniki badań, nim będzie można stwierdzić, że istnieje chodź o „cukier roku 2000”.

Wielu z nich, którzy cierpią na próchnicę zębów, tedenie czekolady i ciastek. Ta budząca nadzieję pacjentów wiadomość nadeszła z Finlandii. Odkryto tam cukier antypróchnicowy, bez wątpienia wynalazek najbardziej znaczący w tej dziedzinie od czasu szczotki do zębów i pasty. Nazywa się Xylitol. Jest on cukrem naturalnym uzyskanym na drodze hydrolizy z roślin, drzew, jarzyn i owoców. W Finlandii nazywano go cukrem z brzozy, ponieważ znajduje się on w dużych ilościach właśnie w tym drzewie. Jest to ekstrakt roślinny szczególnie bogaty w xylanę, gumę zawartą we wszystkich liściach.

Analityka w AMB

Absolwent winien opanować, jak również samodzielnie wprowadzić wiele metod stosowanych w laboratoriach klinicznych oraz posiadać niezbędne doświadczenie w zakresie nowoczesnych technik badawczych, dotyczących chemii, biochemii, fizjologii, mikrobiologii, serologii itp. Celem tańszego porozumienia się z klinicystą lub lekarzem-praktykiem wprowadza się do programu pewne wiadomości z medycyny ogólnej. Zwrócono też szczególną uwagę na interpretację wyników badań laboratoryjnych i ich grupowa-

nie według określonych kryteriów diagnostycznych. Rok piąty studiów poświęcony jest przede wszystkim na przygotowanie pracy dyplomowej; cztery pierwsze intensywnie będą wykorzystane do wykształcenia absolwenta. Wyraźnie dominują ćwiczenia i seminaria w łącznym wymiarze 2.380 godzin (3.669 godzin zajęć w ogóle), przewidziane są praktyki wakacyjne (4 tygodnie po każdym roku) Po I — partyturę w charakterze pomocy laboratoryjnej, po II — już w pracowni chemii i biochemicznej, po III — w pracowni biochemii klinicznej i w pracowni mikrobiologicznej, po IV — pracowni ogólnoanalizy i w laboratorium przemysłowym.

Białostocka Akademia Medyczna dysponuje kadrą o wysokim stopniu przygotowania zawodowego i odpowiednią liczbą samodzielnych pracowników nauki, zdolną do podjęcia zajęć dydaktycznych. Uczelnia ma dobrze pracujące i odpowiednio wyposażone zakłady chemii, biochemii, diagnostyki klinicznej, biofizyki na bazie których zostaną stworzone dwa instytuty — zaczątek organizacyjnej struktury nowego kierunku studiów. Nadto zakłady dyscyplin podstawowych są również w stanie podjąć obowiązek kształcenia magistrów-analityków. Biorąc to pod uwagę uczelnia może przyjąć w letniej akcji rekrutacyjnej 40 osób. Bieżąca realizacja programu inwestycyjnego uczelni stwarza szanse na uzyskanie dodatkowych pomieszczeń, które byłyby wykorzystywane przy dalszej rozbudowie tego wydziału.

Warunkiem przyjęcia na studia jest pomyślny wynik egzaminu wstępnego, przeprowadzonego w formie testu dydaktycznego. Egzamin ma charakter zintegrowany, tzn. w jednym zestawie zadań testowych znajdują się tematy biologiczne, chemiczne i fizyczne. Zestaw obejmuje 120-180 zagadnień, przy których podane są również warianty odpowiedzi, do wybrania pozostaje prawidłowa. Wyniki egzaminu są obliczone przy pomocy komputera, z zachowaniem pełnej anonimowości oceny.

Postępowanie rekrutacyjne we wszystkich akademiach medycznych, także i w białostockiej, ma charakter konkursowy i dotyczy w jednakowym stopniu kandydatów na studia lekarskie, stomatologiczne, farmaceutyczne i farmaceutyczno-analityczne. (dg)

UWAGA ROLNICY!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku ogłasza terminarz spędów koni rzeźnych i roboczych na eksport, oraz dla odbiorców krajowych na miesiąc marzec 1977 r.

KONIE RZEŻNE NA EKSPORT

DATA MIEJSCOWOŚĆ I GODZINA ROZPOCZĘCIA SPĘDU

1.03.77 r.	Krypno 9.00, Tykocin 9.00, Juchnowiec 9.00, Jabłonna Kość. 9.00, Kulesze Kość. 9.00, Plekuty 9.00.
2.03.77 r.	Suchowola 9.00, Korycin 9.00, Sokółka 9.00, Szeptetowo 9.00, Ruś Stara 9.00, Kowalewiczyna 9.00, Nur 9.00, Dąbrowa Wlk. 9.00, Dubeninki 9.00, Jeleniewo 10.00, Przerósł 10.00, Szypliszki 10.00, Trakiszki 10.00, Widugie 10.00.
3.03.77 r.	Wasilków 9.00, Brańsk 9.00, Czyżew 9.00, Klukowo 9.00, Perlejewo 9.00, Boguty 9.00, Turośń Kość. 9.00, Kolna 9.00, Biała Piska 10.00, Pisz 10.00, Raczki 9.00, Uka 11.00, Wieliczki 9.00.
4.03.77 r.	Andrzejewo 9.00, Kobylin Borzomy 9.00, Sokółka 10.00, Szulborze 10.00, Ciechanowiec 10.00, Jamin 10.00, Krasnybór 10.00, Prostki 10.00, Sztabin 10.00, Wiśniewo Elckie 10.00.
7.03.77 r.	Turośń Kość. 9.00, Łubin Kość. 9.00, Rudka 9.00, Wysokie Mazowieckie 9.00, Długie 9.00, Elk 9.00, Krukanki 9.00, Pozędrze 10.00, Skomack 10.00, Stare Juchy 10.00.
8.03.77 r.	Siemiatycze 10.00, Grodzisk 10.00, Dziadkowiec 10.00, Kołaki 9.00, Zambrów 9.00, Gać 9.00, Szumowo 9.00, Grajewo 9.00, Drozdowo 10.00, Korycin 9.00, Suchowola 12.00, Grabowo k.Kolna 9.00, Stawiski 9.00, Belda 9.00, Goniądz 9.00, Trzcianna 9.00, Augustów 9.00, Bargłów 10.00, Janów 9.00, Sokółka 12.00, Mały Płock 9.00, Węgorzewo 10.00, Prztytuły 9.00, Radziłów 9.00, Wasos 9.00, Wizna 9.00, Jedwabne 9.00, Ryn 10.00, Goldap 9.00, Olecko 9.00, Gąwlik Wlk. 9.00, Giżycko 10.00.
11.03.77 r.	Juchnowiec 9.00, Nowosiółki 9.00, Łapy 9.00, Rutki Kossaki 9.00, Chlebiotki 9.00, Łaskowiec 9.00, Zbójna 9.00, Szczuczyn 9.00, Bakałarzewo 10.00, Sokółka 9.00, Świętajno 9.00, Szczecinki 9.00, Zalesie 9.00.
14.03.77 r.	Brzozowo Stare 9.00, Suraz 9.00, Piątka 9.00, Śniadowo 9.00, Konarzyce 9.00, Filipów 9.00, Giby 10.00, Sejny 10.00, Stary Folwark 9.00, Suwałki 9.00.
15.03.77 r.	Knyżyn 9.00, Plekuty 9.00, Kulesze Kość. 9.00, Jabłonna Kość. 9.00, Banie Mazurskie 10.00, Budry 10.00, Grabowo k.Goldapi 10.00.
16.03.77 r.	Wasilków 9.00, Michałowo 9.00, Nur 9.00, Zareby Kość. 9.00, Dąbrowa Wielka 9.00, Szeptetowo 9.00, Jeleniewo 10.00, Rutka Tartak 10.00, Szypliszki 10.00, Trakiszki 10.00, Widugie 10.00, Węgorzewo 10.00.
17.03.77 r.	Brańsk 9.00, Wyski 9.00, Boćki 10.00, Rogienice 9.00, Kolno 9.00, Turośń k.Kolna 9.00, Boguty 9.00, Klukowo 9.00, Perlejewo 9.00, Czyżew 9.00, Biała Piska 10.00, Pisz 10.00, Raczki 9.00, Uka 11.00, Wieliczki 9.00.
18.03.77 r.	Zabłudów 9.00, Gródek 9.00, Andrzejewo 9.00, Kobylin Borzomy 9.00, Sokółka 9.00, Ciechanowiec 9.00, Mikołajki 10.00, Orzysz 10.00, Talki 10.00, Wydmyny 10.00.
21.03.77 r.	Turośń Kość. 9.00, Łubin Kość. 9.00, Rudka 9.00, Długie 9.00, Elk 9.00, Krukanki 9.00, Pozędrze 10.00, Skomack 10.00, Zelki 10.00.
22.03.77 r.	Narew 9.00, Hajnówka 9.00, Kleszczewo 9.00, Kołaki 9.00, Zambrów 9.00, Gać 9.00, Szumowo 9.00, Grajewo 9.00, Białaszewo 9.00, Drygały 10.00, Prostki 10.00, Wiśniewo Elckie 10.00, Rożnińsk 10.00.
23.03.77 r.	Wasilków 9.00, Korycin 9.00, Suchowola 12.00, Łachowo 9.00, Grabowo k.Kolna 9.00, Stawiski 9.00, Belda 9.00, Goniądz 9.00, Trzcianna 9.00, Gąwlik Wlk. 9.00, Giżycko 10.00, Ryn 10.00, Węgorzewo 10.00.
24.03.77 r.	Janów 9.00, Sokółka 9.00, Dąbrowa Bł. 12.00, Mały Płock 9.00, Wizna 9.00, Jedwabne 9.00, Szostaki 9.00, Radziłów 9.00, Berżniki 10.00, Krasnopol 10.00, Krasnybór 10.00, Sejny 10.00, Suwałki 9.00, Sztabin 10.00.
25.03.77 r.	Nowosiółki 9.00, Rutki Kossaki 9.00, Zawady 9.00, Zbójna 9.00, Nowogród 9.00, Szczuczyn 9.00, Sokółka 9.00, Świętajno 9.00, Zalesie 9.00.
28.03.77 r.	Rynki 9.00, Brzozowo Stare 9.00, Suraz 9.00, Szczepankowo 9.00, Śniadowo 9.00, Miastkowo 9.00, Banie Mazurskie 10.00, Budry 10.00, Goldap 9.00, Grabowo k.Goldapi 9.00, Kowale Oleckie 9.00, Olecko 9.00.
29.03.77 r.	Tykocin 9.00, Krypno 9.00, Szymki 9.00, Augustów 9.00, Bakałarzewo 9.00, Bargłów 10.00, Nowinka 10.00, Szczecinki 9.00.
30.03.77 r.	Zabłudów 9.00, Michałowo 9.00, Gródek 9.00.
31.03.77 r.	Siemiatycze 10.00, Grodzisk 10.00, Boćki 10.00.

KLACZE ŻREBNE NA EKSPORT DO WŁOCH

3.03.77 r.	Zambrów 9.00, Jedwabne 13.00.
3.03.77 r.	Brańsk 9.00, Szeptetowo 13.00.
4.03.77 r.	Mońki 9.00, Sokółka 13.00.
14.03.77 r.	Augustów 9.00, Suchowola 13.00.
15.03.77 r.	Dąbrowa Bł. 9.00, Sokółka 13.00.

WAŁACHY ROBOCZE DLA LASÓW PAŃSTWOWYCH

9.03.77 r.	Augustów 10.00, Suchowola 14.00.
10.03.77 r.	Dąbrowa Bł. 10.00, Sokółka 14.00.
23.03.77 r.	Augustów 9.00, Suchowola 12.00.
24.03.77 r.	Sokółka 9.00, Dąbrowa 12.00.
25.03.77 r.	Wasilków 9.00, Mońki 12.00.

KLACZE HODOWLANE dla odbiorców indywidualnych woj. krośnieńskiego

9.03.77 r.	Augustów (Plac Wypusty) 9.00, Suchowola 13.00.
10.03.77 r.	Dąbrowa Bł. (Targowica) 9.00, Sokółka 13.00.

UWAGA!

Kupowane będą klacze hodowlane w wieku 3—8 lat, z licencją, lub spełniające warunki do licencji.

Sprzedawca klaczy winien posiadać następujące dokumenty:

1. świadectwo licencyjne lub dowód urodzenia żrebięcia
2. świadectwo pokrycia (o ile klacz jest pokryta)
3. świadectwo miejsca pochodzenia zwierzęcia.

OPOZH BIAŁYSTOK
K 783-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. **MARIANOWI GRUDNIEWSKIEMU**
z powodu zgonu

Ojca

składają:
współpracownicy Laboratorium Reologii Tworzyw Polimerów Białostockiej.

K 770-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. **JANINIE ZDRODOWSKIEJ**
z powodu zgonu

Siostry

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i Oddziałowa oraz pracownicy OBM przy WZSR „SCh” w Białymstoku.

K 744-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. **CECYLI BACZEWSKIEJ**
z powodu zgonu

Matki

składają:
Dyrektor, Rada Zakładowa i pracownicy Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Białymstoku.

K 808-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. **WACŁAWIE STREKOWSKIEJ**
z powodu śmierci

Brata

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy BZGrat.

K 785-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. **HELENIE STASIUK**
z powodu zgonu

Ojca

składają:
współpracownicy Zakładów Górniczych Spółdzielni Pracy „Wzorcowa” w Białymstoku.

K 755-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. **NADZIEI GRYGÓRUK**
z powodu tragicznej śmierci

Brata

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy BZGrat.

K 785-1

Wszystkim, którzy okazali pomoc w ciężkich chwilach i w organizacji pogrzebu naszej najmilszej córki i Siostry

Lucyny Mazurkiewicz

serdeczne podziękowanie składa
ojciec z siostrami.

K 6882-1

Dnia 15 lutego 1977 roku zmarł śmiercią tragiczną
Czesław Wrona
zaśniony pracownik Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych

RODZINIE

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych.

K 789-1

W dniu 15 lutego 1977 r. zmarł w wieku 76 lat
Aleksander Sggin
były długoletni, zasłużony pracownik Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku.

CZĘŚĆ JEJEGO PAMIĘCI:
Dyrekcja, OOP i Rada Zakładowa Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku.

K 746-1

Zbliża się wiosna — czas odnawiania mieszkań

UWAGA ROLNICY!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku ogłasza terminarz zakupów owiec rzeźnych i użytkowych w miesiącu marcu 1977 r., które odbędą się w niżej podanych miejscowościach o godz. 9.

Data	Miejsce zakupu
1.03.77 r.	Tykocin, Kulesze Kościelne
2.03.77 r.	Sokółka, Szeptetowo, Trakiszki
3.03.77 r.	Brańsk, Pisz
4.03.77 r.	Ciechanowiec
7.03.77 r.	Rudka, Elk
8.03.77 r.	Siemiatycze, Kołaki, Orzysz
9.03.77 r.	Korycin, Belda, Augustów
10.03.77 r.	Janów, Wizna, Giżycko
11.03.77 r.	Nowosiółki, Szczuczyn, Bakałarzewo
14.03.77 r.	Suraz, Piątka, Sejny
15.03.77 r.	Knyżyn, Banie Mazurskie
16.03.77 r.	Wasilków
17.03.77 r.	Wyski, Klukowo
18.03.77 r.	Zabłudów, Orzysz
21.03.77 r.	Łubin Kościelny
22.03.77 r.	Hajnówka, Zambrów
23.03.77 r.	Suchowola
24.03.77 r.	Dąbrowa Białostocka, Mały Płock, Suwałki
25.03.77 r.	Mońki, Rutki Kossaki
28.03.77 r.	Rynki, Olecko
29.03.77 r.	Szymki
30.03.77 r.	Gródek
31.03.77 r.	Boćki

Warunki zakupu owiec użytkowych

Dostarczone na zakup owce powinny być zdrowe i w dobrej kondycji. Odrost wełny minimum 4 cm. Wiek od 6 m-cy do 3 lat. Cena za 1 sztukę w zależności od wagi, wieku i wartości użytkowej w granicach od 2.500 do 3.500 zł.



Warunki zakupu owiec rzeźnych

Odrost wełny 5—20 mm, Wiek do 10 m-cy skopki i tryczki waga netto 30—45 kg, zęby mleczne Kl. „E” — 55 zł, Kl. „A” — 52 zł za 1 kg. Odrost wełny 5—20 mm. Zęby mleczne skopki i tryczki, waga netto 46—80 kg, Kl. „E” — 50 zł, Kl. „A” — 47 zł za 1 kg. Odrost wełny 5—20 mm. Skopy i tryki oraz maciorci nie zakone dorosłe wyselekcjonowane z hodowli o wadze powyżej 45 kg, dobrze umięśnione Kl. „A” — 36 zł, Kl. „B” — 33 zł za 1 kg.

OPOZH BIAŁYSTOK
K 784-1

ROLNIKU WYTNIJ I ZACHOWAJ!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku ogłasza terminarz zakupów cieląt oraz jałówek użytkowych przeznaczonych do dalszej hodowli w miesiącu marcu 1977 r., które odbędą się w niżej podanych miejscowościach.

DATA	MIEJSCE ZAKUPU
1.03.77 r.	Łapy, Narew, Dobryń, Michałowo, Narewka, Zabłudów, Jabłonna Kość, Kulesze Kość, Plekuty.
2.03.77 r.	Janów, Bombla, Rynki, Szymki, Juchnowiec, Szeptetowo, Ruś Stara, Kowalewiczyna, Nur, Dąbrowa Wielka, Widugie, Żytkiejny, Dubeninki, Jeleniewo, Przerósł, Szypliszki, Trakiszki.
3.03.77 r.	Dziadkowiec, Rudka, Milejczyce, Bielsk Podlaski, Ostrożany, Czyżew, Klukowo, Perlejewo, Boguty, Turośń Kość, Kolno, Uka, Wieliczki, Biała Piska, Pisz, Raczki.
4.03.77 r.	Sokółka, Suchowola, Szudziałowo, Sidra, Brzozowo Stare, Andrzejewo, Kobylin Borzomy, Sokółka, Szulborze, Ciechanowiec, Wiśniewo Elckie, Jamin, Krasnybór, Prostki, Sztabin.
7.03.77 r.	Drohiczyn, Grodzisk, Jaświły, Siemiatycze, Nurzec, Wys. Maz., Długie, Elk, Krukanki, Pozędrze, Skomack, Stare Juchy.
8.03.77 r.	Jasionówka, Krypno, Kuźnica, Wasilków, Nowy Dwór, Kołaki, Zambrów, Gać, Szumowo, Grajewo, Białaszewo, Wydmyny, Drozdowo, Mikołajki, Miłki, Orzysz.
9.03.77 r.	Czyżew, Dubicze Cerkiewne, Czeremcha, Mielnik, Hajnówka, Grabowo k.Kolna, Stawiski, Belda, Goniądz, Trzcianna, Węgorzewo, Augustów, Bargłów, Janówka, Pruska.
10.03.77 r.	Dąbrowa Białostocka, Korycin, Gródek, Knyżyn, Krynki, Zaścianki, Mały Płock, Wizna, Jedwabne, Prztytuły, Radziłów, Wasos, Gąwlik Wielki, Giżycko, Goldap, Olecko, Ryn, Stawki Wielkie.
11.03.77 r.	Brańsk, Wyski, Chraboby, Ryboly, Boćki, Rutki Kossaki, Chlebiotki, Łaskowiec, Zbójna, Szczuczyn, Zalesie, Bakałarzewo, Sokółka, Świętajno, Szczecinki.
14.03.77 r.	Mońki, Tykocin, Orla, Kleszczewo, Nowosiółki, Turośń Kościelna, Piątka, Śniadowo, Konarzyce, Filipów, Giby, Pawłowska, Sejny, Stary Folwark, Suwałki.
15.03.77 r.	Łapy, Narew, Dobryń, Michałowo, Narewka, Zabłudów, Plekuty, Kulesze Kość, Jabłonna Kość, Banie Mazurskie, Budry, Grabowo k.Goldapi, Olszewo Węgorzewski.
16.03.77 r.	Janów, Bombla, Rynki, Szymki, Juchnowiec, Nur, Zareby Kościelne, Dąbrowa Wielka, Szeptetowo, Widugie, Żytkiejny, Rutka Tartak, Szypliszki, Trakiszki.
17.03.77 r.	Dziadkowiec, Rudka, Milejczyce, Bielsk Podlaski, Ostrożany, Rogienice, Kolno, Turośń k.Kolna, Boguty, Klukowo, Perlejewo, Czyżew, Uka, Wieliczki, Biała Piska, Pisz, Raczki, Turośń k. Piska.
18.03.77 r.	Sokółka, Suchowola, Szudziałowo, Sidra, Brzozowo Stare, Andrzejewo, Kobylin Borzomy, Sokółka, Ciechanowiec, Wydmyny, Baranowo, Mikołajki, Miłki, Orzysz, Talki.
21.03.77 r.	Drohiczyn, Grodzisk, Jaświły, Siemiatycze, Nurzec, Zelki, Długie, Elk, Krukanki, Kuty, Pozędrze, Skomack Wielki.
22.03.77 r.	Jasionówka, Krypno, Kuźnica, Wasilków, Nowy Dwór, Kołaki, Zambrów, Gać, Szumowo, Grajewo, Białaszewo, Wiśniewo Elckie, Drygały, Kumielesk, Prostki, Rożnińsk.
23.03.77 r.	Czyżew, Dubicze Cerkiewne, Czeremcha, Mielnik, Hajnówka, Łachowo, Grabowo k.Kolna, Stawiski, Belda, Goniądz, Trzcianna, Węgorzewo, Giżycko, Radziejewo, Ryn.
24.03.77 r.	Dąbrowa Biał., Korycin, Gródek, Knyżyn, Krynki, Zaścianki, Mały Płock, Wizna, Jedwabne, Prztytuły, Radziłów, Berżniki, Krasnopol, Krasnybór, Sejny, Suwałki, Sztabin.
25.03.77 r.	Brańsk, Wyski, Chraboby, Ryboly, Boćki, Rutki Kossaki, Zawady, Zbójna, Nowogród, Szczuczyn, Zalesie, Sokółka, Świętajno.
28.03.77 r.	Mońki, Tykocin, Orla, Kleszczewo, Nowosiółki, Turośń Kość, Szczepankowo, Śniadowo, Miastkowo, Banie Mazurskie, Budry, Goldap, Grabowo k.Goldapi, Kowale Oleckie, Olecko.
29.03.77 r.	Augustów, Bakałarzewo, Bargłów, Nowinka, Szczecinki.
4.03.77 r.	Szeptetowo.

PRZYJMĘ starzą panią do 3-letniej dziewczynki i pomocy w domu. Białystok, Podwójnego 4 „B” m. 107. K 821-1

POTRZEBNA pomoc domowa (dwie osoby dorosłe, dziecko w przedszkolu). Warunki dobre, możliwość nauki. Wierzbowa 62-760 Warszawa, Akermalska 5 m. 15, tel. 42-08-20. K 722-1

OD ZARAZ przyjmę młodą panią do dziecka. Zapewniam mieszkanie i wyżywienie. Barbara Tatarak, Bielsko-Biała, ul. Sternicza 8/48 (osiedle Rolnicze). K 666-1

PRZYJMĘ pomoc do 8-miesięcznego dziecka na stałe lub dochodzącą. Włodociej Białystok, Towarowa 20 m. 99. K 783-1

MAŁŻENSTWO lekarzy poszukuje pilnie pomocy domowej do 3-letniego dziecka. Józefa Pietrasik, 62-964 Warszawa, Al. Stawów Zjednoczonych 18/62. K 678-1

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Warszawa, tel. 17-64-07. K 721-1

POSZUKUJĘ pracownika do fermy lisów, najchętniej rencistę. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Grabowska, Snopki, koło Pisz. K 138-1

UCZNIOŹ (dla zamiejscowych pokój), emeryta, rencista — zatrudnić w warsztacie ślusarskim. Inżynier Bogusław Gniew, Węgorzewo, Mickiewicza 4/10, tel. 31-59. K 143-0

POTRZEBNA pomoc do dziecka na stałe lub dochodzącą. Warunki bardzo dobre. Białystok, Płaskowska 13 A m. 54. K 700-1

MAŁŻENSTWO bezdzietne poszukuje kawalerki bądź pokoju. Białystok, tel. 232-41 (w godz. 7.30—15). K 778-1

STUDENTKA poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń „83”. K 839-1

ODSTĄPIE pokój. Białystok, Kuropatwa 5. K 725-1

„SYRENE” 104 — sprzedam. Płanica nr domu 26, woj. suwalskie. K 153-1

SAMOCHOŹ „Warszawa 723” (rok produkcji 1973) — sprzedam. Olecko, ul. Wieniawskiego 10. Polakowski. K 150-1

„SYRENE” 104 (stan bardzo dobry) — sprzedam. Stanisław Duba, Borzomy k.Elku. K 144-1

SPRZEDAM ciagnik „Ursus C-328”, stan dobry, Józef Basiewicz, Rogale, p-ta Skomack Wielki, woj. suwalskie. K 155-1

SPRZEDAM ciagnik „Ursus” 411 w dobrym stanie. Włodociej: Kazimierz Truszkowski, wieś Przygmina Mońki. K 151-1

SPRZEDAM przyczepę ciagnikową po remoncie. Grzegorz Miroszucki, Nowosady 30 A, gm. Hajnówka. K 158-1

DOM jednorodzinny w stanie surowym — sprzedam. Włodociej: Białystok, Orzechowa 30. K 722-0

URZĄD WOJEWÓDZKI WYDZIAŁ HANDLU I USŁUG w SUWAŁKACH oraz POWSZECHNA AGENCJA HANDLOWA ZAKŁAD USŁUG HANDLOWYCH w Olsztynie

organizuj
w dniach 2—3 marca 1977 roku
w holi Ośrodka Sportu i Rekreacji
w SUWAŁKACH
ul. Wojska Polskiego
GIELDE WOJEWÓDZKA „WIOSNA 77”
czynną 2.III od godz. 10—16 i 3.III od godz. 10—14 na którą zaprasza się handlowców.
K 774-0

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA

przyjmuje na nowych, korzystnych warunkach wszystkie krajowe i zagraniczne wpłaty walut wymienialnych na oprocentowane rachunki walutowe (z wyjątkiem zagranicznych emerytur i rent).

Wpłaty przyjmowane są bez dokumentowania tytułu i źródła pochodzenia walut.

Oprocentowanie na rachunkach o wkładach płatnych na każde żądanie wynosi — 4 proc. rocznie, a na rachunkach terminowych:

- na 1/2 roku — 4,5 proc. rocznie,
- na 1 rok — 5 proc. rocznie,
- na 2 lata — 6 proc. rocznie,
- na 3 lata — 7 proc. rocznie,

Zapewnione szerokie możliwości dysponowania wkładami w kraju i za granicą.

Zwrot wkładów na każde życzenie.

Rachunki otwiera i prowadzi:

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU
ul. Sienkiewicza 18
K 551-0

ROLNICY — PLANTATORZY LNU I KONOPI NA WŁÓKNO.

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKNIENICZYMI I SKÓRZANYMI

apeluje do wszystkich rolników — plantatorów, którzy nie wywiązali się z umów kontraktacyjnych o przyspieszenie przerobu słomy lnianej i konopnej na włókno.

Wykorzystajcie cenny czas i sprzyjające warunki atmosferyczne.

Każda przerobiona i sprzedana ilość włókna staje się Waszym dochodem, a dla przemysłu cennym surowcem.

Punkty skupu gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — czekają na dostawy włókna lnianego i konopnego.

K 764-1

z POWODU wyjazdu sprzedam niedrogo atrakcyjnie położoną działkę własnością w Białymstoku z prawem budowy. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 701.

DYREKCJA Zespołu Szkół Zawodowych w Augustowie unieważnia zgubiony bilet roczny nr 66594, relacji Suwałki — Augustów wydany na nazwisko Tarskiewicz Tadeusza.

ROZSADE pomidorów „Rowermuni” — sprzedam, Białystok, Bagnowka 45. Starosta.

K 772-1

WPHW — usługi spicarskie i montaż mebli. Białystok, Handlowa 2, tel. 219-07 (godz. 8—17). K 646-00

WPHW — naprawa kucharek gazowych i pieców łazienkowych — ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—18, tel. 344-40 — zgłoszenia napraw domowych. K 592-00

WPHW — naprawa pralek, lodówek — ul. Sienkiewicza 41 w godz. 8—18, tel. 333-48, wewn. 3 — zgłoszenia napraw domowych. K 593-00

WPHW — zgłoszenia napraw domowych telewizorów — Al. 1 Maja 29 od godz. 9 do 17, w poniedziałki od godz. 11 do 17, tel. 330-80 — zgłoszenia napraw tel. 319-20 — kierownik zakładu — ul. Narewka 3, godz. 9—17 (sobota od 10 do 17), tel. 257-70 — ul. Oleńcowska (Starosielec) od godz. 9 do 17 (soboty od 10—16) telefon 383-13. K 594-00

POGOTOWIE telewizyjne WPHW — naprawy ekspresowe telefon 333-33, codziennie godz. 14 do 20, niedziele godz. 10 do 18. K 595-00

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 222-46 — Zawistowski. K 791-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 229-16, Baszun. K 417-00

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia
tow. PIOTROWI TARASEWICZOWI
i sekretarzowi KG PZPR w Białowieży,
z powodu śmierci

Żony

składają:
POP, Rada Zakładowa, Nauczelnik Gminy i pracownicy Urzędu Gminy w Białowieży.

K 747-1

Wyrazy szczerego współczucia
z powodu zgonu długoletniego pracownika naszego Zakładu
ob. Stanisława Popławskiego

— bojerowym mistrzem Europy

KRYNICA MORSKA (PAP) — Bojerowym mistrzem Europy w Halcie „DN” na zakończonych 26 dni w Krynicy Morskiej zawodach, został reprezentant Polski Piotr Burczyński (AZS Olaszyn).

W sobotę nie rozegrano planowanego wyścigu ze względu na bardzo nie sprzyjające warunki atmosferyczne. Wiał silny wiatr o sile 6 stopni Beauforta, padał śnieg, a niekorzystna powierzchnia lodu sprawiała, że tor był niebezpieczny. W tej sytuacji organizatorzy w porozumieniu z komandorami państw uczestniczących w mistrzostwach postanowili odwołać ostatni ślizg i przyznać miejsca, na jakich uplasował się zawodnicy po pięciu ślizgach. Zgodnie z obowiązującymi przepisami — zawodnicy mieli prawo do odrzucenia swego najgorszego wyniku. Piotr Burczyński wygrał aż trzy z pięciu wyścigów, miał jedną trzecią lokatę oraz jeden wysiłek nieskonczony. Odrzucił więc ten wysiłek i objął zdecydowanie pierwszeństwo, sięgając po tytuł mistrza Europy.

Wyniki:

1. Piotr Burczyński (Polska) — 5,7 pkt., 2. Eudel Voonen (ZSRR) — 30,7 pkt., 3. Roland Berdash (ZSRR) — 35,7 pkt., 4. Bogdan Kramer (Polska) — 37,7 pkt., 5. Kuno Kalk (ZSRR) — 38,7 pkt., 6. Matti Kulman (ZSRR) — 39,4 pkt., 7. Janus Januszewski (Polska) — 44,4 pkt., 8. Wiesław Marciniak (Polska) — 51 pkt., 9. Wiesław Marciniak (Polska) — 60 pkt., 10. Robert Etti (RFN) — 68,7 pkt.

W zapasniczych MP w stylu wolnym

Juniorzy naszego regionu — tylko Niemcy dla najlepszych

W dwudniowych zapasniczych mistrzostwach Polski juniorów starszych w stylu wolnym, jakie odbyły się w Białymstoku klubowy sukces odniosła Stal Keszów, zajmując 1 miejsce z dorobkiem 60,33 pkt. Na II miejscu uplasował się GKS Tychy — 72 pkt., a na III — Boruta Zgierz — 68 pkt. Prym wiceli w reprezentacji Rzeszowa, Śląska i Łódzi. W szerokiej czołówce znaleźli się też zapasnicy woj. wrocławskiego, koszalińskiego, olsztyńskiego, poznańskiego i warszawskiego.

Reprezentanci woj. białostockiego i suwalskiego nie odegrali żadnej roli, stanowiąc jedynie tło dla występów najlepszych. Zapasnicy czołowych okręgów mają o wiele duży staż zawodniczy, rozpoczęli treningi przed sześcioma — pięcioma laty, natomiast nasi — „wuniacy” — przed trzema — dwoma laty, a niektórzy przed rokami.

Najlepsze lokaty zapasniczych naszego regionu w białostockiej imprezie, to 7 miejsce Z. Czerepa (Mamry Głębokie) w wadze powyżej 100 kg i 6. Kot (Majówce W. Tychy) (Podlasie Białostockie) w wadze do 52 kg.

A oto zdobywcy tytułów mistrza i wicemistrza Polski juniorów starszych w stylu wolnym: 1. A. Chodkowski (Budowlani Łoszał), 2. A. Syryj (Pion Miliż — woj. wrocławski); 33 kg: 1. A. Jedryja (Legionizacja Kraków), 2. R. Fieich (Pion Miliż); 37 kg: 1. M. Jedryczek (Boruta Zgierz), 2. M. Skubacz (Śląska Ruda Śląska); 43 kg: 1. K. Pobiłko (GKS Tychy), 2. A. Pitar (GKS Tychy); 48 kg: 1. J. Pałuch (Stal Rzeszów), 2. P. Krupinski (Budowlani Łódź); 54 kg: 1. Z. Januszewski (Budowlani Łoszał), 2. B. Dronka (Stal Rzeszów); 62 kg: 1. A. Cichon (Stal Rzeszów), 2. C. Kusmider (Grunwald Poznań); 67 kg: 1. J. Gajewski (GKS Tychy), 2. Cuchra (Budowlani Łódź); 74 kg: 1. M. Wawer (Dąbrowa Górnicza), 2. J. Owerka (Gwardia W-wa); powyżej 100 kg: 1. G. Kot (Majówce W-wa), 2. B. Boryna (Grunwald Poznań); (ko)

Szachy

PIOTRKÓW (PAP) — W Piotrkowie Trybunalskim zakończyły się indywidualne mistrzostwa Polski seniorów w szachach. Tytuł mistrza kraju zdobył Ryszard Skrobek (Hetman Wrocław).

Dziękujemy...

...za kartkę z pozdrowieniem, jaką nadesłali nam piłkarze Jagiellonii Białystok ze zgrupowania „Kolo Limanowej” (w Beskidach).

Namir Podlasia

Białostocki sport wczyny znowu zanotował w ciągu trzech ubiegłych lat niewątpliwie postęp, osiągnął wyższy pułap. Dotyczy to relacji zespołowej — sporo drużyn w różnych dyscyplinach sportu awansowało do II ligi, a te, które w niej już przedtem występowały, uoceniły swoją pozycję.

Gorzej przedstawia się sytuacja w sporcie indywidualnym. Wprawdzie mamy grupę mistrzów i wicemistrzów Polski juniorów, ale w kategorii seniorów, poza wyścigami motocyklowymi i narciarstwem wodnym, nie możemy doczekać się mistrza bądź wicemistrza kraju, nie mówiąc już o olimpijczyku.

Postulat zwrotu do nas zdecydowanie większej uwagi na wyszkolenie liczących się w kraju indywidualności wysunął pod adresem białostockiego sportu Ryszard Skrobek, wiceprezidentu Polskiej Federacji Sportu na swoim wyjazdowym posiedzeniu w grudniu ub. roku.

Oczywiście, proces wyszkolenia wybitnej indy-

Znakomity bieg Woronina

w halowych mistrzostwach Polski

ZABRZE (PAP) — Halowe mistrzostwa Polski seniorów w lekkiej atletyce w Zabrzu zgromadziły rekordową liczbę 337 zawodników z 67 klubów.

Najlepszą formę zdemontowali w sobotę sprinterzy. Świetnie, już od eliminacji, spisywał się Marian Woronin z Polonii Warszawa. W finale zwyciężył zdecydowanie, osiągając czas 6,59, lepszy od halowego rekordu Polski Zenona Nowosza.

W skoku o tyczce pod nieobecność Bucarskiego i Siarskiego zwyciężył Władysław Kozakiewicz — 5,35.

Oto zdobywcy mistrzostwach tytułów w I dniu zawodów:

60 m piolet kobiet — Danuta Wolos (Gwardia Warszawa) 8,34.
1500 m kobiet — Celina Sokołowska (Widze Kraków) — 4,26,27.
60 m mężczyzn — Marian Woronin (Polonia W-wa) — 6,59.
Skok w dal kobiet — Zofia Niemcewska (SZS AZS W-wa) — 178 cm.

Tyczka — Władysław Kozakiewicz (Baltyk Gdynia) — 5,35.

Trójskok — Zdzisław Sobora (Olimpia Poznań) — 16,22.

Najlepiej we wczorajszym II dniu mistrzostw:

800 m kobiet — Jolanta Januchta (AZS Poznań) — 2:09,50.

800 m mężczyzn — Feliks Wawrzyn (Gwardia Warszawa) — 1:50,01.

60 m kobiet — Irena Szezińska (Polonia Warszawa) — 7,36 sek.

Skok w dal mężczyzn — Stanisław Jaskóła (Olimpia W-wa) — 7,77.

Skok w dal kobiet — Krystyna Kurlaniewicz (Pomorze Stargard) — 6,01.

Pchnięcie kula kobiet — Beata Habrzyk (Górniki Zabrze) — 16,31.

400 m kobiet — Elżbieta Katołik (Widze Kraków) — 55,00.

400 m mężczyzn — Marian Gecielki (Zawisza Byd.) — 47,82.

1500 m mężczyzn — Michał Skowronek (Wawel Kraków) — 4:45,76.

60 m piolet mężczyzn — Jan Puszyński (Orkan Poznań) — 7,84 sek.

3000 m mężczyzn — Henryk Wasilewski (Orkan Poznań) — 7:56,00.

Wzwyż mężczyzn — Jacek Wesołowski (AZS Warszawa) — 2,17.

Janusz Rybczyński (Gwardia Warszawa) — 2,14.

Pchnięcie kula mężczyzn — Władysław Komar (Polonia Warszawa) — 19,91.

5-600 kobiet — Grażyna Niestój (Spójnia Warszawa) — 4259 pkt.

Wielkim zainteresowaniem śledziliśmy start nowo kreowanego rekordzisty Polski w skoku wzwyż Elżbiety Krawczuk (SZS AZS Białystok). Wiadomo, że w sporcie po wielkim wyczynie przychodzi moment odprężenia. Tym ono większe, im bardziej niespodziewany jest wyczyn. A skok Elżbiety w Warszawie na wysokość 1,85 był wielką niespodzianką. W Zabrzu niewiele brakowało do zdobycia tytułu mistrzyni Polski w skoku wzwyż w kategorii seniorek. Kilka zawodniczek pokonało poprzedzającą na wysokości 1,78. Niestety drobny błąd w wykonaniu skoku i pierwsza próba

Krawczuk na tej wysokości była nieudana. Pokonała poprzedzającą za drugim skokiem. Tymczasem jej dwie rywalki zrobiły to za pierwszym. Ostatnie trzy zawodniczki uzyskały tę samą wysokość — 1,78. Pierwsze miejsce zajęła Niemcewska (SZS AZS W-wa) przed Czajkowską (Szczecinek) i Krawczuk (SZS AZS Białystok). Brązowy medal niespełna 17-letniej białostoczanki na halowych mistrzostwach Polski seniorek ma swoją wymowę i potwierdził jej wielki talent.

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 57,69 przed Olszowską (Lubusz Góra) — 58,12. (Let)

W pierwszym dniu halowych mistrzostw w Zabrzu startowała również — w biegu na 400 m — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia). Zajął ona w półfinale trzecie miejsce — 58,12, które nie dało jej prawa startu w finale „A”. Dobrym reprezentantką się Malinowska w niedzielę, wygrywając finał „B” biegu na 400 m w czasie 5

Z wizytą w spółdzielni mleczarskiej

Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 – dyżurnia oddziału: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.